

Lech Szczucki (Warszawa)

Jakub z Chios — Paleolog

(Zarys biografii)

Przybycie do Pragi (wrzesień—październik 1562) uwalniało wprawdzie Paleologa od bezpośrednich nacisków ze strony kierownictwa soboru trydenckiego, nie rozwiązywało natomiast jego skomplikowanej sytuacji osobistej¹. Z chwilą bowiem wyjazdu Greka z Trydentu wygasła automatycznie giełt bezpieczeństwa wystawiony przez kard. Ippolito d'Este i fra

¹ Część pierwsza (rozdz. I i II) niniejszego artykułu ukazała się w t. XI „Odrodzenia i Reformacji w Polsce” (1966), s. 63—91.

Nazwy cytowanych bibliotek i archiwów skracam następująco: ARSI — Archivum Romanum Societatis Iesu; AST — Turyn, Archivio di Stato; AV — Archivio Segreto Vaticano; BA — Mediolan, Biblioteca Ambrosiana; BAV — Biblioteca Apostolica Vaticana; BC — Rzym, Biblioteca Corsiniana; BRA — Cluj, Biblioteka Rumuńskiej Akademii Nauk, Filiale III; BSG — Paryż, Bibliothèque Sainte-Geneviève; BUWr — Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego; BV — Rzym, Biblioteca Vallicelliana; HHS — Wiedeń, Haus-, Hof- und Staatsarchiv; SAT — Trzebonia, Statni archiv. Ponieważ w toku pracy nad częścią drugą niniejszego artykułu doszedłem do wniosku, że ustalona przez G. Rilla (*Jacobus Palaeologus, ca. 1520—1585. Ein Antitrinitarier als Schützling der Habsburger*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, 16. B., 1963 [1965], s. 25—85 — dalej: Rill) chronologia niektórych listów Paleologa (dalej: P.) jest błędna, raz jeszcze podaję pełny ich wykaz (listy te — przypominam — znajdują się w HHS, Rom Varia 2):

K. 152r.v.: P. do Ferdynanda I [Praga, ok. 8 lipca 1563] (dalej: F₁).

K. 159—160v.: P. do Ferdynanda I [Praga, październik 1563] (dalej: F₂).

K. 165r.v.: Protokół przeznaczonego dla Ferdynanda I zeznania P., [Praga] 17 grudnia 1563 (*Informationem de me, qualem forte desiderat MV, ex infra scripta narratione habere potest*); (dalej: F₃).

K. 167r.v.: P. do Ferdynanda I [Praga (?), ok. 4 maja 1564] (dalej: F₄).

K. 125—134: P. do Maksymiliana II [Wiedeń, styczeń-luty 1568] (dalej: M₁).

K. 139—148: P. do Maksymiliana II [Wiedeń, styczeń-luty 1568] (dalej: M₂).

K. 85—115v.: P. do Piusa V [Wiedeń, po 15 lutym 1568] (dalej: P₁).

K. 171—176: P. do Piusa V, Wiedeń, 15 maja 1568 (dalej: P₂).

K. 117—120: P. do Maksymiliana II [Wiedeń, po 15 maja 1568] (dalej: M₃).

K. 179—183v.: P. do Rudolfa II [ok. 1577] (dalej: R).

W porównaniu z chronologią przyjętą przez Rilla i w części pierwszej niniejszej pracy (s. 64, przyp. 8) zmiany dotyczą dwóch listów: M₂ i M₃ (poprzednio odwrotnie: M₃ i M₂). Uzasadnienie tej nowej chronologii podaję w przyp. 56 i 60.

Giacomo powracał znowu do niepewnej kondycji mnicha-apostaty ściganego wyrokiem inkwizycji rzymskiej. Paleolog twierdził potem, że przyjazd do Pragi odbył się za wiedzą i zachętą kierownictwa soboru, co też miało — jego zdaniem — oznaczać prolongowanie i rozszerzenie gletju bezpieczeństwa na Czechy², atoli jest to konstrukcja całkowicie dowolna i trudno brać ją na serio. Równą, jak się zdaje, wartość mają też oświadczenia Greka na temat jego planów rychłego wyjazdu na Chios³, które są wszakże o tyle ważne, że stanowią jeden z elementów legendy tworzonej przez Paleologa z prawdziwą maestrią. Od chwili swego wyjazdu z Trydentu grał bowiem fra Giacomo rolę potomka bizantyjskich imperatorów, możnego pana a zarazem wybitnego uczonego, który po honorowym uregulowaniu zatargu z inkwizycją pragnie powrócić do ojczyzny i zażywać w niej dostatniego i spokojnego żywota. Można powiedzieć, że syn greckiego murarza wcielił się w kreowaną osobistość tak dalece, że uwierzył nawet w końcu w prawdziwość stworzonego przez siebie mitu⁴.

Pierwsze miesiące pobytu Paleologa w Pradze upłynęły, jak się zdaje, wśród starań o uregulowanie zatargu z inkwizycją i anulowanie wyroku z 1561 r. W marcu 1563 otrzymał miał Grek list napisany z upoważnienia kierownictwa soboru trydenckiego, w którym raz jeszcze zaproponowano mu podróż do Rzymu, natomiast spowiednik kard. d'Este radził mu zabiegać o opiekę kard. Karola Boromeusza, należącego wówczas, jak wiadomo, do najbardziej wpływowych członków kurii rzymskiej⁵. Propozycje te nie wnosiły żadnych nowych elementów i wskazywały tylko raz jeszcze, że Rzym nie zamierzał zrewidować stanowiska sformułowanego już w czasie pobytu Paleologa w Trydencie. Co gorsza jednak, trybunał inkwizycji rzymskiej, uzyskawszy za pośrednictwem nuncjusza praskiego Z. Delfina informacje o pojawieniu się Greka w Pradze, wszczął przeciw niemu jakąś bliżej nie znaną akcję. Paleolog twierdzi nawet, że arcybiskup Pragi, Prus, na rozkaz św. Oficjum przyjechał specjalnie z Trydentu, aby doprowadzić do jego uwięzienia i wydania inkwizycji⁶.

² M₁, K. 130: „Eram nullo salvoconducto munitus, praeterquam quod magna salviconducti pars sita in eo esse videretur, quod quae promiseram facere, ea observare volebam, essemque secundum voluntatem R. morum et Ill. morum D. Praesidum Concilii Tridentini, veniendi scilicet Pragae”. Por. F₂, k. 160.

³ Por. np. F₃, k. 165; F₄, k. 167v.

⁴ Nigdy wszakże nie wspominał P. o swej przynależności do zakonu dominikańskiego i we wszystkich memoriałach do cesarzy, tak przeciw obfitujących w rozmaite wątki autobiograficzne, przechodził po prostu nad tą sprawą do porządku dziennego.

⁵ F₂, k. 159r.v.; M₂, k. 142.

⁶ Por. F₁, k. 152r.v.; M₁, k. 130: „Interea Ill. mus Cardinalis Alexandrinus [Ghislieri] monitus a R. mo Delphinio, ubi et quomodo habitarem, missis litteris et sententia olim contra me lata, mandavit, ut R. mus Archiepiscopus Pragensis [Prus] relicti negotiis imperatoris, quae Tridenti tractabat, veniret Pragae, ut me capi curaret”. Por. też P₁, k. 94v.—95 (gdzie P. wskazuje na Delfina jako na inspiratora akcji mającej na celu schwytnię go i odstawienie do Rzymu).

W tych trudnych chwilach uzyskał Grek nieocenioną pomoc ze strony znanego humanisty praskiego Kollina. Mateusz Kollin z Chotěřiny (zm. 1566) należy do najciekawszych bodaj postaci w życiu umysłowym szesnastowiecznych Czech⁷. Gruntownie wykształcony zarówno w humaniorach, jak i teologii (w czasie swych studiów w Wittenberdze wszedł w bliskie kontakty z Melanchtonem, Pawłem Eberem, Kasprem Peuce-rem i Joachimem Camerariusem seniorem) zorganizował Kollin w swym domu — po usunięciu go z katedry greki na uniwersytecie wskutek zabiegów jezuitów — rodzaj seminarium humanistycznego, na którym też roztrząsano kwestie religijne. Jeśli idzie o te ostatnie, to Kollin i grupa jego przyjaciół pozostawali pod wpływem irenizmu melanchtoniańskiego pracując wytrwale nad pogodzeniem i konsolidacją skłóconych wyznań protestanckich. Nic tedy dziwnego, że potomek carskiego rodu, uczony hellenista i — *last but not least* — męczennik za sprawę Ewangelii znalazł w domu Kollina życzliwe przyjęcie i bez żadnego trudu uzyskał gorące listy rekomendacyjne do protestantów w Saksonii⁸. Nagły wyjazd Paleologa do tego kraju, jaki nastąpił w pierwszej dekadzie kwietnia 1563 r., spowodowany był niewątpliwie omówionymi powyżej zakusami władz kościelnych⁹. Przed wyjazdem złożył Grek — za pośrednictwem zapewne swych protektorów hr. Lodronów — nieznaną dziś suplikę do cesarza Ferdynanda i jego syna namiestnika Czech arcyks. Ferdynanda, w której prosił o przyznanie mu prawa azylu w Pradze¹⁰.

Kilkutygodniowa wyprawa Paleologa do Saksonii nie dała żadnych wyników mimo wytrwałych zabiegów Jerzego Fabriciusa z Miśni, który rekomendacje Kollina wziął sobie mocno do serca. Elektor saski August przyznał wprawdzie Grekowi prawo azylu, nie kwapił się jednak do świadczeń finansowych czy też — jak pragnął Kollin — do wciągnięcia Paleologa do służby dworskiej. Po miesięcznym pobycie w Miśni, w któ-

⁷ Por. Z. Winter, Kšaft mistra Kollina z Chotěřiny, „Časopis Musea Královstvi Českého”, 62, 1888, s. 461—464, (dalej: Winter), J. Jireček, *Jakub Paleolog*, „Časopis Matice Moravske”, 7 XI 1875, s. 2—6 (dalej: Jireček); F. M. Bartos, Památka na unitářského mučedníka v Karolinu, „Náboženská Revue Cirkve Československé”, 19, 1948, s. 45—46 (dalej: Bartos); R. Urbánek, Novoutrakvistický humanista Matouš Kollin z Chotěřiny a starší tradice husitská, „Časopis Společnosti Přatel Starožitnosti”, 64, 1956, s. 1—16; 70—89. Nader wątpliwa wydaje mi się hipoteza W. Urbána (*Studia z dziejów antytrynitaryzmu na ziemiach czeskich i słowackich w XVI—XVII w.*, Kraków 1966, s. 45), iż Kollin był „antytrynitaryzującym wolnomysłicielem”.

⁸ W liście rekomendacyjnym do Jerzego Fabriciusa z Miśni pisał Kollin m. in.: „Mecum semel tantum est collocutus [Paleolog], idque admodum breviter, quo tempore turbam bonum sodalium apud me habebam. Sed multi boni et magni viri eius virtutes et eruditionem mihi prolixè deprædicant” (É. Legrand, *Deux vies de Jacques Basilicos*, Paris 1889, s. 143 — dalej: Legrand). Wiadomości o pobycie Paleologa w Saksonii czerpiemy przede wszystkim ze źródłowych komentarzy P. Albina do dzieła J. Sommera *Vita Jacobi Despotæ...* (1587), które to dzieło przedrukował Legrand w cyt. powyżej książce (komentarze Albina na temat P. na s. 139—144).

⁹ F₃, k. 166; Legrand, s. 143.

¹⁰ Por. Legrand, s. 140; Rill, s. 50.

rej „inter parietes se continuit et Aristotelis libros philosophicos ac Demostheni orationes . . . perlegit”¹¹, ruszył Paleolog do Wittenbergi, by starać się o uzyskanie miejsca na tamtejszym uniwersytecie. Gorące rekomendacja Fabriciusa i starego znajomego Paleologa z czasów francuskich, a wówczas agenta dyplomatycznego elektora, Huberta Langueta nie dały atoli wyników. Joachim Camerarius wyjaśnił przyczyny tego niepowodzenia w liście do Fabriciusa z 5 czerwca 1563:

„Et ipse otium ad componenda quaedam quaerit, quod haud scio an nunc pene nostrum contingat nemini. Nam doctrina quid iam prodesse potest in tanto omnium fastidio docendi. Qui etiam nostrae saltem Academiae status sit, te non fugit. Et sunt alibi res non multo meliores”¹².

Gdy znakomity humanista pisał te gorzkie słowa, Paleolog powracał już do Pragi, do której przybył w czerwcu 1563¹³. Dzięki staraniom hr. Lodronów i medyka arcyksiążęcego Piotra Matthioli namiestnik przyznał mu prawo azylu w Pradze¹⁴ i ponadto wdroył śledztwo w sprawie prób porwania Greka. W związku z tym marszałek dworu namiestnika hr. Turn wystosował w ostrym tonie utrzymany list do arcybiskupa Prusa, domagając się wyjaśnień. Ten ostatni, dotknięty do żywego otrzymaną reprimendą, odpowiedział obszernie w dniu 18 czerwca 1563. Odrzucając kategorię osądzenia o zamachy na greckiego mnicha, arcybiskup relacjonował jego zachowanie w Trydencie — które już omówiliśmy — i podkreślał, że droga skruchy jest zawsze przed nim otwarta. Prośba o wysłanie Greka na sobór, który samowolnie opuścił, i wyrazy przykrego zdziwienia, iż namiestnik toleruje w swym otoczeniu taką figurę, zamykały całą epistołę¹⁵. Jak twierdził Paleolog, nuncjusz Delfino nie przejął się wcale śledztwem prowadzonym przez namiestnika i w dalszym ciągu snuł plany porwania go, dobrawszy sobie na pomocnika późniejszego biskupa ołmunieckiego Prusinowskiego. Projektowany zamach nie doszedł jednak do skutku, gdyż Paleolog został ostrzeżony przez przyjaciół¹⁶.

Zdając sobie sprawę z tego, że od wszystkich kłopotów z inkwizycją i lokalnymi władzami kościelnymi uwolnić go może tylko cesarski glejt bezpieczeństwa, Paleolog skierował w tym samym czasie (lipiec 1563) suplikę do cesarza, zaopiniowaną przychylnie przez namiestnika Czech arcyks. Ferdynanda, który też przyrzekł, iż do czasu jej rozpatrzenia

¹¹ Legrand, s. 141.

¹² Ioachimi Camerarii *Epistolarum familiarum libri quinque*, Francoforti 1583, s. 514—515.

¹³ Legrand, s. 141. W drodze powrotnej P. zatrzymał się w Lipsku (por. *ibid.*, s. 141—142).

¹⁴ Por. *ibid.*, s. 141—142 i F₃, k. 165v.; M₁, k. 130; P₁, k. 93v.—94.

¹⁵ S. Steinherz, *Briefe des Prager Erzbischof Anton Brus*, Prag 1907, s. 106—108 (dalej: Steinherz).

¹⁶ Por. P₁, k. 94—94v.; Rill, s. 51.

troszczyć się będzie o jego nietykalność osobistą¹⁷. Ta pierwsza ze znanych nam suplik Greka¹⁸ nie jest dokumentem zbytnio interesującym. Na kanwie opowieści o swych tragicznych — nienawiścią kard. Ghisliego spowodowanych — losach powraca w rozmaitych ujęciach myśl, którą można sformułować tak oto: jeśli nie zostaną wzięty pod opiekę cesarską i nie otrzymam listu żelaznego na przebywanie w Pradze, to ucieknę do heretyków, chociaż będzie to dla mnie krok ciężki i bolesny.

Rekomendacja arcyks. Ferdynanda wywarła, jak się zdaje, na cesarzu pewne wrażenie, aczkolwiek do realizacji postulatów Paleologa było wciąż bardzo daleko. 7 sierpnia 1563 r. poseł cesarski w Trydencie biskup Draškovič otrzymał polecenie zebrania informacji o Greku¹⁹. Po przeprowadzeniu rozmów z generałem dominikanów Vincenzo Giustinianim i czterema biskupami dominikańskimi (A. Giustiniani, T. Giustiniani, G. Foscarari, L. de Marinis) Draškovič przesłał odpowiedni raport do Wiednia (28 sierpnia 1563)²⁰. Doniesienia posła wypadły nader niepomysłnie, przyniosły bowiem szereg informacji kompromitujących fra Giacomo (ujawnienie jego plebejskiego pochodzenia i bezprawnego posługiwania się tytułem doktorskim, ścigania go nie tylko przez inkwizycję rzymską, lecz i przez inne trybunały św. Oficjum etc.). Konkluzja, do jakiej doszli dominikańscy rozmówcy posła cesarskiego, była zgodna: Paleolog to zuchwały i niebezpieczny heretyk, który żadną miarą nie może być tolerowany na ziemiach cesarstwa, chyba że błagać będzie pokornie Stolicę Apostolską o wybaczenie dawnych błędów.

Rewelacje Draškoviča odniosły skutek i we wrześniu 1563 cesarz wydał orzeczenie, które dla Paleologa było, oczywista, nie do przyjęcia: albo opuści ziemie habsburskie, albo będzie się starał o uzyskanie przebaczenia w Rzymie²¹.

Decyzja Ferdynanda I dawała się atoli podważać z jednej tylko wprawdzie, ale istotnej rzeczywiście strony, a mianowicie troski o zachowanie Paleologa w obrębie kościoła katolickiego. Fra Giacomo, który zdążył już wejść w zażyłe kontakty z rozmaitymi funkcjonariuszami dworu i protegowany był przez osobistości tak wybitne, jak wspomniany już hr. Turn, orientował się doskonale w zakulisowych niejako aspektach swej sprawy. Skoro kardynałowie Ghislieri i Simonetta pisali do dworu austriackiego listy, w których zwracali uwagę na te niebezpieczeństwa, jakie mogła spowodować protestancka działalność Paleologa, to sąd

¹⁷ Rill, s. 51—52.

¹⁸ F₁, k. 152r.v.

¹⁹ HHS, Rom Varia 2, k. 155r.v.

²⁰ HHS, Rom Varia 2, k. 156r.v.

²¹ Por. Steinhertz, s. 108 w przyp.; HHS, Rom Varia 2, k. 161 i 163r.v. (R, k. 177—178).

ich miał nie mniejszą wartość niż surowe rady dostojników dominikańskich²².

Nic tedy dziwnego, że kolejna suplika Paleologa²³ idzie w kierunku unaocznienia cesarzowi wszystkich następstw, jakie może spowodować polecenie wrześnieowe. Grek z całym naciskiem podkreśla, że decyzja władcy stawia go w położeniu rozpaczliwym i niweczy w istocie jego długoletnie starania o sprawiedliwość. O przebaczenie prosić nie może, bowiem:

„Quomodo fateri possum ea me commisisse, quae nunquam commisi, nec ulla ratione probari aut aiiquo modo me tale quid commisisse in animum alicui potest? quae lex, quod ius, quaeenam aequitas hoc decernit?”

Przybyłem do Pragi — zapewnia Paleolog — wskutek nalegań legatów trydenckich i w czasie pobytu w tym mieście zachowywałem się nie-nagannie, co mogą poświadczyć ludzie z najbliższego otoczenia cesarza. Pozostanie na miejscu stanowi — zdaniem Greka — realne niebezpieczeństwo, ze względu na zawieszenie prawa azylu, w każdej chwili może tu bowiem zostać schwytany. Wyjazd do Pragi jest również niepożądany, a to ze względów natury religijnej, przy czym Grek wypowiada przy okazji dyskretną pogroźkę:

„Si hinc discessero, ad illosque transiero et cum illis habitavero, quibus tantum scribere piacularare est, quis amplius de mea iustificacione aut mea absolute iocquetur?”

Prosi tedy grecki dominikanin cesarza, by przez wzgląd na jego zasługi, wykształcenie, świetność rodu — zimną krew trzeba zawsze podziwiać — i *pietas causae* nie odmawiał mu protekcji. Niech przesłucha go spowiednik cesarski Cithardus, a wówczas będzie można dokładnie rozważyć całą sprawę i przekonać się o słuszności jego racji²⁴.

Na suplikę tę odpowiedział Ferdynand I posunięciem, które nie mogło chyba wywołać entuzjazmu Greka, zdecydował bowiem, by raz jeszcze posłać go na sobór. Dwa, niemal jednobrzmiące listy cesarza do legatów papieskich i swych posłów w Trydencie²⁵ mają bowiem wyraźnie charakter rekomendacji, sformułowanej zresztą w taki sposób, że dostojny nadawca mógł się pod nią spokojnie podpisać. Po krótkim relacjonowa-

²² Por. F₂, k. 160.

²³ F₂, k. 159—160.

²⁴ „Est apud C.M.V. vir, ut audio, pius, qui est C.M.V. a confessionibus, quem Citardum nominant, huic (postquam C.M.V. multis erit districta negotiis) mandet, ut praesens me audiat (hoc unum est, quod metuunt hostes mei, ne ego praesens conveniam C.M.V.). Postquam audierit ipse vel solus, vel tum aliis ineat rationem expendendae causae meae, videatque egone, an hi, qui, ne quietus vivam non permittunt, in causa sint, ne causa mea decidatur iustificacionis aut absoluteionis rationibus, quaeratque spesne aliqua sit acquirendi, quod C.M.V. proponit in his literis, quae proxime datae sunt, nec ne” (F₂, k. 160).

²⁵ HHS, Rom Varia 2, k. 161—162 (do legatów 28 listopada 1563) i k. 163—164 (do posłów cesarskich 29 listopada 1563). W odpisie P. oba listy noszą datę 28 listopada (R. k. 177—178).

niu zatargów Paleologa z inkwizycją Ferdynand I opisuje w bardzo ciepłym tonie pobyt jego w Czechach, kładąc przy tym nacisk na wykształcenie, gorący sentyment katolicki i *morum gravitas* Greka. Ponieważ jednak zebrane na jego temat informacje — stwierdza cesarz — nie były całkiem zadowalające, cofnięto mu prawo azylu na ziemiach cesarskich, dopóki nie uzyska abszolucji. Jeśli Paleolog zdoła się uniewinnić, sobór winien prosić papieża o unieważnienie dawnego wyroku, jeśli zaś nie — to kara powinna być łagodna, gdyż rekomendowany mógłby wyrządzić wiele szkód przechodząc na stronę wrogów katolicyzmu.

Ferdynand I nie wiedział o nieoczekiwanym pogorszeniu stanu zdrowia papieża, co przyśpieszyło zakończenie obrad soborowych (4 grudnia 1563), w związku z czym wydaje się wątpliwe, czy wzmiankowane listy dotarły nawet do Trydentu.

Paleolog nie ustawał tymczasem w wysiłkach mających na celu zmianę stanowiska monarchy. W grudniu 1563 r. przesłał cesarzowi krótką relację autobiograficzną²⁶, w kilka zaś miesięcy potem wystąpił z kolejnym — dziś nieznanym — memoriałem, który arcyks. Ferdynand przesłał następnie ojcu do rozpatrzenia. W suplice owej wystąpił fra Giacomo z serią fantastycznych wręcz projektów, proponując m. in., aby cesarz rozpatrzył *de iure* jego zatarg z inkwizycją. Ferdynand I prośbę tę naturalnie odrzucił („nie możemy przeprowadzać dochodzenia ani wydawać wyroków w sprawie religijnej”) i polecił Paleologowi opuszczenie swych ziem aż do czasu, gdy podda się pod sąd papieża lub któregoś z nuncjuszy²⁷. Ta stanowczość przekonała w końcu Greka o konieczności poczynienia ustępstw. W kolejnej suplice złożonej w początkach maja²⁸ fra Giacomo wyraża gotowość przyjęcia poleceń cesarskich, lecz zaznacza, że zakaz przebywania na ziemiach habsburskich uniemożliwia mu ich spełnienie, gdyż uprawnieni do ferowania wyroków legaci i nuncjusze mają swoje siedziby na terytorium cesarstwa. Paleolog podkreśla ponadto, że żaden dostojnik kościelny nie podejmie się tego zadania bez zgody papieża, o czym miał się już możliwość przekonać w trakcie niedawnej roz-

²⁶ F₃, k. 165r.v.

²⁷ HHS, Rom Varia 2, k. 166 (cesarz do arcyks. Ferdynanda 20 marca 1564). O treści tej zaginionej supliki wzmiankuje niewątpliwie Paleolog w swym późniejszym memoriale do Maksymiliana II, w którym przypomina mu m. in. ich rozmowę, jaka miała miejsce w lutym 1564 r. w Pradze (datę podaje P. w M₁, k. 132): „Dixi C.M.V. Pragae cum esset [Maksymilian był w 1564 r. królem Czech], me si alia ratione purgare non potuissem, his calumniis, quibus oneror in proscriptionis tabella... me paratum esse Romae proficisci vel ad ipsam... mortem, modo tutus essem ab omni vi et salvus abire et redire possem, fietque Viennae executio sententiae, quae Romae cognita causa ferri contingeret, essentque mecum duo ex scribis C.M.V., qui intentiones et depulsiones actorum conscriberent. Haec vero cum sine magnis impensis fieri non possent, nam ad conficiendum tantum iter, aliquibus comitatus et Romae morandum, opus esse magna vi pecuniae, consultum videretur magis, ut libros illi e Roma Viennam mitterent et conferri cum capitibus illis accusationis possent, nam minore cum impenso et periculo libros illos Viennam ad C.M.V. mitti posse quam ego Romam proficisci”. (M₂, k. 143v.).

²⁸ F₄, k. 167r.v.

mowy z arcybiskupem Pragi. Stąd i finalna prośba Greka, by monarcha pozwolił mu przebywać dalej w swym państwie i wyjednał u papieża zgodę na przekazanie sądu kard. Morone lub innemu prałatowi, „modo inimicus meus non sit”.

Dzięki wysiłkom przyjaciół i protektorów fra Giacomo z arcyks. Ferdynandem i królem czeskim Maksymilianem na czele, cesarz zaakceptował wreszcie jego postulaty. 9 maja wysłano odpowiednie instrukcje²⁹ do ambasadora austriackiego w Rzymie hr. Prospera von Arco, który niezwłocznie porozumiał się z Piusem IV³⁰. Po zasięgnięciu opinii w św. Oficjum, papież obiecał, że poleci nuncjuszowi Delfinowi rozpoznanie sprawy Greka, co zresztą pozwalało z góry niejako przewidzieć nieprzychylną dla zainteresowanego sentencję wyroku. Nuncjusz nie otrzymał jednak nigdy mandatu papieskiego. Wpłynąć na to mogła zarówno śmierć Ferdynanda I (25 lipca 1564), jak i usztywnienie stanowiska samego Paleologa, który odbycie sądu uzależniał od spełnienia szeregu warunków. Żądał mianowicie Grek, aby prawomocność wyroku została zbadana przez cesarza lub wyznaczonych radców cesarskich³¹. Innymi więc słowy, cesarz miał odgrywać rolę instancji kontrolującej wyrok orzeczony *auctoritate sedis Apostolicae*.

Wstąpienie na tron Maksymiliana II stanowiło dla Paleologa okoliczność pomyślną, nowy bowiem władca odnosił się doń życzliwie, a od czasu wyjednania mu prawa azylu w Pradze, uchodził w oczach Greka za głównego mecenasa i protektora³².

Kontakty ze środowiskiem dworskim, których celem zasadniczym było wyjednanie gwarancji bezpieczeństwa i środków utrzymania, tworzą najbardziej może znany wycinek ówczesnego życia Paleologa. Trudności źródłowe nie pozwalają natomiast zrekonstruować należycie jego związków z środowiskiem humanistyczno-reformatorskim Pragi.

Na plan pierwszy wysuwa się tu oczywiście przyjaźń Paleologa z Kollinem. Praskiemu humaniście zawdzięczał Grek nawiązanie wielu znajomości wśród czeskich i niemieckich reformatorów i przedstawicieli świata intelektualnego, zaopatrzenie w książki i pomoc finansową³³. Kollin do-

²⁹ *Nuntiaturberichte aus Deutschland*, II. Abt. B. 4, wyd. S. Steinherz, Wien 1914, nr 25, s. 117—119 (dalej: *Nuntiaturberichte*). Instrukcja ta zredagowana jest w niezmiernie dla P. przychylnym tonie.

³⁰ Por. depeze Prospera von Arco do Ferdynanda I z 3 i 17 czerwca 1564, HHS, Rom Varia 2, k. 168v.—169 (= R, k. 179); por. Rill, s. 55.

³¹ „Pragae vero promisi me recepturum, quos Caesarea Maiestas Imperatoris felicissimae memoriae [Ferdynand I] ex suo consilio cognitores causae esse voluisset, quia et illud monueram paratum me esse accipere quosvis iudices etiam hostes, modo sententia quam ferrent non prius rata, quam cognitum a C. M. Sua aut ab eius prudentissimis consiliariis non ab affectu, sed secundum leges esse latam” (M₂, k. 140). Trzeba jednak dodać, że jeszcze 4 sierpnia 1564 K. Lodron informował P., iż oczekuje się wciąż na przysłanie mandatu papieskiego dla nuncjusza Delfina (HHS, Rom Varia 2, k. 169; 179).

³² Por. M₁, k. 125v., 131v., 132; M₂, k. 142v.—143.

³³ Por. Winter, s. 463—464.

prowadził też do małżeństwa Paleologa z córką praskiego historyka M. Kuthena, Eufrozyną, które zapewniło Grekowi pewne oparcie finansowe w postaci wiana żony³⁴. Tablica pamiątkowa ku czci Kollina wzniesiona przez Paleologa — po wielu trudnościach wynikłych wskutek oporu władz uniwersyteckich — w 1568 r. w auli uniwersytetu karolińskiego³⁵ była przeto zasłużonym hołdem złożonym pamięci bezinteresownego opiekuna:

*Hoc tibi pro meritis posuit, Colline, Iacobus
Ille Palaeologus, nobilis exilio
Tu peregrinantem coluisti tempore iniquo
Accipe amicitiae pignora grata mea.*

Mimo całej ostrożności Paleologa, wiadomości o jego związkach z protestantyzmem czeskim przenikały do kręgów katolickich. Już 15 października 1563 donosił prepozyt praski H. Scribonius, że Grek „et de concilio, et de pontifice et aliquibus patribus multa, ut audio, spargebat, quasi non esse liberum, et cum suspectis Pragae commercia habebat”³⁶. Kontakty owe nie ograniczały się tylko do Pragi, wiemy bowiem, że fra Giacomo utrzymywał w dalszym ciągu korespondencję z Jerzym Fabriciusem z Miśni³⁷, a jedyny jego zachowany list do profesora uniwersytetu wittenberskiego Pawła Ebera³⁸ wskazuje na bliską zażyłość. W końcu kwietnia 1564 udał się też fra Giacomo do Heidelbergu, gdzie profesorem był jego znajomy z czasów podróży do Saksonii Zachariasz Ursinus, lecz o podróży tej brak jest bliższych wiadomości³⁹. Warto wreszcie zwrócić uwagę na te wypowiedzi Paleologa w memoriałach do cesarza, w których wskazuje na życzliwy do siebie stosunek protestantów niemieckich i francuskich, a nawet wspomina o propozycji objęcia funkcji pastora hugenockiego w Paryżu⁴⁰. Relacje Greka traktować wprawdzie należy *cum grano solis*, w tym ostatnim jednak przypadku

³⁴ Jirěcek, s. 4.

³⁵ Poza pracami wymienionymi w przyp. 7 por. nadto: I. Semler, *Animadversiones in monumentum sepulchrale. quod M. Collino a I. Palaeologo erectum...* Pragae 1756; W. Ruffer, *Kámen pamětní s napsím postavený mistru Matauši Kollinovi z Chotěřiny od Jakuba Paleologa w Kolegi veliké v Praze*, „Časopis Českého Museum”, 5, 1831, s. 441—446; J. Svátek, *Culturhistorische Bilden aus Böhmen*, Wien 1879, s. 131—132.

³⁶ Steinherz, s. 109. przyp.

³⁷ Legrand, s. 140, 142.

³⁸ BUWr., rkpis 2199 nr 57, s. 55. (Praga, 18 marca 1564). O przyjaźni Kollina z Eberem por. D. Martinkova-Pěnkova, *De Matthaeo Collino et Paulo Ebero, Eunomia Ephemeridis* „Listy Filologicke” supplementum, IV, p. 2, Pragae 1960, s. 70—74.

³⁹ Por. komentarz Albinusa: „Anno vero sequenti, scil. 1564, aprili mense, iam tum Palaeologi conditiones meliores fuisse ex eiusdem Fabricij literis scire licet, in quibus haec sunt ad ipsum scripta verba: Te in vallibus fuisse metallicis, in Palatinatu, cum laetitia intellexi” (Legrand, s. 142). O znajomości P. z Ursinusem, por. J. Camerarius, *Epistolae*, s. 514.

⁴⁰ Por. np. F4, k. 167v. por. BA, Trotti 22, k. 85v. (Biglia do sekretarza stanu M. Bonelliego, 25 grudnia 1566).

skłonni jesteśmy im wierzyć, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę te wpływy, jakie wśród hugenotów miał jego przyjaciel Hubert Languet.

Wśród czynników stymulujących zbliżenie fra Giacomo do protestantyzmu doniosłe, jak się zdaje, znaczenie miał wybór nowego papieża, jaki nastąpił w styczniu 1566 r. Został nim bowiem wybitny prześladowca herezji, wielki inkwizytor Michele Ghislieri (Pius V), co też spowodowało niemal natychmiastową zmianę polityki Watykanu wobec wyznawców reformacji. Nowy papież nie podzielał zupełnie liberalnych poglądów swego poprzednika i powrócił do dawnych, wypróbowanych metod Pawła IV. Eksterminacja herezji stała się znów nadrzędnym celem polityki kurii rzymskiej, inkwizycja zaś zepchnięta uprzednio przez Piusa IV na pozycje defensywne, odzyskała z powrotem decydujące znaczenie. W przeciwieństwie atoli do Pawła IV, który walkę z herezją traktował często jako instrument do eliminowania niewygodnych sobie ludzi, Pius V nie kierował się względami osobistymi. Herezję należało tępić wszędzie — na dworach władców i dostojników kościelnych, w klasztorach i wśród kleru świeckiego, na uniwersytetach i akademiach, we wszystkich kręgach społecznych. Stąd ożywiona działalność rzymskiego trybunału inkwizycyjnego, który za rządów Piusa V staje się centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym walki z herezją i przyporządkowuje sobie w istocie dyplomację papieską oraz zgromadzenia zakonne. Sens tych zabiegów jest zupełnie jasny: Piusowi V chodziło o stworzenie takiej sytuacji, w której herezja — stale zagrożona i nieustannie prześladowana — straciłaby praktycznie możliwość oddziaływania.

W świetle tych schematycznych z konieczności uwag zrozumiała staje się uporczywość i intensywność zabiegów, jakie wokół sprawy Paleologa rozwinął kolejny nuncjusz papieski w Wiedniu Melchior Biglia⁴¹. Warto prześledzić je dokładniej, tym bardziej, że rzucają wiele światła na stosunki wyznaniowe panujące na dworze Maksymiliana II oraz stanowisko tego władcy wobec kontrreformacyjnych poczynań kurii rzymskiej.

Aczkolwiek Biglia marzył po cichu o ekstradycji Greka do Rzymu („l’haverlo nelle mani sarà difficile” — stwierdzał wszakże z melancholią w depeszy do sekretarza stanu z 3 lutego 1567), to początkowo ograniczał się tylko do nalegań, by usunąć go z cesarstwa⁴². Do zasadniczej rozgrywki doszło dopiero w marcu 1567, kiedy monarcha przyjechał do Pragi. Deklaracje Paleologa wyrażającego gotowość usprawiedliwienia się ze stawianych mu zarzutów i udowodnienia swej niewinności spotkały się z życzliwym przyjęciem Maksymiliana II. Nuncjusz natomiast, nastawiony zresztą sceptycznie co do szczerości intencji Greka, wysunął stare

⁴¹ Mianowany nuncjuszem przy dworze habsburskim 31 sierpnia 1565, przybył Biglia do Wiednia w połowie października t.r. (L. von Pastor, *Storia dei Papi*, t. VIII, Roma 1951, s. 438 — dalej: Pastor). Por. Rill, s. 57.

⁴² BA, Trotti 22, k. 85v. (25 grudnia 1566); 95v. (3 lutego 1567); 96 (10 lutego 1567).

żądanie, aby udał się on do rzymskiego trybunału inkwizycyjnego⁴³; władca zgodził się bez trudu na patronowanie temu projektowi. W początkach kwietnia Paleolog został przyjęty przez cesarza na specjalnej audiencji. Ze względu na głoszoną *urbi et orbi* chęć pojednania się z księciem fra Giacomo nie mógł ryzykować otwartego odrzucenia propozycji cesarskich i próbował tylko zniechęcić monarchę powtarzając swe zastrzeżenia co do obiektywizmu sędziów rzymskich⁴⁴. Cesarz wytrwał jednak przy swej propozycji i tylko obiecał rozpatrzyć pozytywnie finansowe prośby Greka narzekającego na niedostatek i długi⁴⁵. Paleolog nie złożył jednak obietnicy wiążącej, toteż monarcha nie ukrywał przed Biglią trudności, jakie może jeszcze nastrożyć zirytowany niespodziewanym nękaniem apostata:

„S. Maestà promette di farci provisione et che il conte Gasparo di Lodron ha commissione di parlargli di nuovo et di indurlo a comparir a Roma, temendo S. Maestà che costui partendo da queste provincie per sdegno et collera non vada in parte dove sia per far il mal assai; io ne ho parlato col detto conte Gasparo, il quale dice che farà ogni buono offitio, et che non volendo comparire a Roma fara tal relatione a S. Maestà, che sarà sforzata scacciarlo”⁴⁶.

Na polecenie cesarza doszło też do bezpośredniej rozmowy Paleologa z Biglią; miała ona miejsce 17 kwietnia.

„[Maksymilian II] lo mandò da me col conte Gasparo da Lodrone, dissè ragioni assai per la sua difesa et io ne disse all'incontro infinite altre per sua confusione; all'ultimo restò con animo risoluto di volersi costituire et giustificarsi et di venir a Roma a fare quanto gli sarà comandata da S. Maestà Cesarea”⁴⁷.

Paleolog usiłował wprawdzie zbagatelizować tę obietnicę twierdząc uparcie, że uzależniał jej realizację od przyjęcia przez Rzym określonych warunków wstępnych⁴⁸, jednakże co innego mówią raporty nuncjusza, z których wynika jasno, że cesarz przyjął jego zapewnienia zupełnie serio. Biglia docenił w lot walory propagandowe podróży Greka do Rzymu i nie tracił czasu na zbędne dyskusje. Rozumując trafnie, że środowisko praskie będzie tylko podsycać opór fra Giacomo, wyjednał szybko u cesarza

⁴³ Ibid., k. 99v. (3 marca 1567); 102v. (6 marca 1567); 105 (17 marca 1567); 108 (1 kwietnia 1567). Kuria rzymska nie przejawiała zbytniego zainteresowania akcją Biglii. 5 kwietnia 1567 sekretarz stanu M. Bonelli pisał do nuncjusza: „Di Jacomo Chio Nostro Signore [Pius V] si mosse a darne informazione a S. Maestà col mezzo di V.S. perché lo conoscesse per huomo di malavita et seditioso, et non ad altro fine sichè d'interno, acciò non accaderà farci altro officio perhora” (AV, Nunz. di Germania 67, k. 18).

⁴⁴ Ibid., k. 109v. (7 kwietnia 1567).

⁴⁵ M₁, k. 125v.—126.

⁴⁶ BA, Trotti 22, k. 109v. Biglia nie orientował się chyba, że Kasper von Lodron należał do najbliższych przyjaciół i protektorów P.

⁴⁷ Ibid., k. 113v. (18 kwietnia 1567).

⁴⁸ „Cum C.M.S. Pragae esset, quibusdam dixeram, me, si aliud nihil erat, quo me liberare apud S.C.M. invidia qua laborabam posset, vel in ipsam Romam dicitur causam meam, paratum me esse, certis tamen conditionibus, quas tum pluries proposui immigrare” (P₁, k. 98v.).

mandat polecający mnichowi wyjazd do Wiednia; ze swej strony Maksymilian zastosował inny środek nacisku, nie udzielił bowiem Paleologowi obiecane mu uprzednio zasiłku pieniężnego. Rozpaczliwe listy Greka nie dawały żadnych rezultatów i dopiero w sierpniu 1567 otrzymał on 150 florenów wraz z kolejnym nakazem stawienia się w Wiedniu. Jest rzeczą charakterystyczną, że pieniądze te polecił cesarz wysłać dopiero, gdy Paleolog przyrzekł, że naprawdę pojedzie do Rzymu „o per giustizia o per misericordia”⁴⁹.

Postulowany wszakże wielokrotnie przez cesarza i zirytowanego już mocno nuncjusza przyjazd Paleologa do Wiednia wciąż jednak się odwlekał. Sam zainteresowany tłumaczył tę zwłokę trudnościami materialnymi⁵⁰, a przede wszystkim obawą przed ekstradycją do Rzymu⁵¹. Dowiedział się też Paleolog o rozmowach cesarza z nuncjuszem, który wystąpił z propozycjami nader radykalnymi. Informuje o nich Biglia m. in. w depeście z 4 lipca:

„S. Maestà mi ha detto che Giacomo Chio domanda che se gli paghino de gran debiti, ma che vuole che se gli paghino solo in parte, et che venghi in Vienna et domandandogli di nuovo per gratia singolare che costui si castighi et che così se gli pagherano gli debiti o egli pagarà quel che debitamente et meritamente deve è il fuoco come publicamente si sa, et che volendo S. Maestà farlo castigare et punir qui come potrebbe, però senza tumulto, essendo egli sollevatore et seduttore de' popoli, come S. M. sa molto bene, volesse al manco farlo condurre a Roma, come la sarà facile o doni a me la libertà di mandarlo, che promettevo di farlo senza strepito e senza che se ne sapesse cosa alcuna, rispose che certo l'haveria per male huomo, et che come sarebbe in Vienna, non volendo andar a Roma come ha sempre detto di fare, che gli farà qualche provizione buona, acciochè non segua alcuno male di costui, non facendo parola né di punirlo né di concederlo né di mandarlo a Roma”⁵².

Negatywny stosunek monarchy do żądań Biglii nie dowodzi atoli, iżby żywił on wobec Greka uczucia głębszej sympatii czy życzliwości. Cesarz nie był, wydaje się, zadowolony z rosnącej popularności Greka wśród nowoutrakwistów, którzy wysunęli nawet żądanie mianowania go arcybiskupem Pragi⁵³, a ponadto zirytował się mocno wysuwanymi

⁴⁹ BA, Trotti 22, 114v, 116, 117v, 118v., 125v., 127v., 131v., 134; M₁, k. 126v. (ale por. też depeście Biglii z 11 września, z której wynika, że Grek otrzymał 300 florenów, BA Trotti 22, k. 140v.). Sekretarz stanu M. Bonelli dwukrotnie (24 kwietnia i 7 maja) ostrzegał Biglię przed usiłowaniami zmierzającymi do wyrzucenia Paleologa z ziem cesarskich, wykazując zarazem wyraźny sceptycyzm co do wysuwanych przez Greka obietnic wyjazdu do Rzymu (AV, Nunz. di Germ. 67, k. 29 i 34).

⁵⁰ M₁, k. 125—126v.

⁵¹ Por. P₁, k. 98v.—99 i M₂, k. 144.

⁵² BA, Trotti 22, k. 131v.; por. także k. 125r.v. (12 czerwca 1567).

⁵³ Por. relację Biglii z 8 maja 1567: „Questa mattina S. Maestà parlandogli io in materia di Jacombo Chio et di nuovo confirmandogli quanto gli aveva detto per commandamento di Nostro Signore [Pius V] cioè costui esser huomo di mala vita, seditioso e tristo et da non fidarsi ne pur un poco, mi ha detto che lo ha per tale, et che non lo ha per religioso pur un poco, et soggiunse che mi voleva dire cosa che mi saria di meraviglia, et pur era così com'io haver inteso et cioè che stando

wciąż przez Paleologa roszczeniami pieniężnymi. W skomplikowanej grze dyplomatycznej monarchy austriackiego, który wbrew kurii rzymskiej usiłował prowadzić politykę koncesji wobec protestantów, zachowując przy tym wszystkie pozory mające świadczyć o jego wielkim przywiązaniu do katolicyzmu, casus Paleologa był czymś niewygodnym i w pewnym sensie kompromitującym, gdyż ujawniał, że popiera on w istocie zdeklarowanych i niebezpiecznych heretyków. Lansowany z takim uporem projekt dobrowolnej podróży Greka do Rzymu zabezpieczał cesarza zarówno przed pretensjami ze strony Watykanu (cesarz wciąż podkreślał w czasie rozmów z nuncjuszem, że podróż ta leży mu bardzo na sercu), jak i ewentualnymi atakami ze strony protestantów (wyjazd miał mieć charakter dobrowolny). Natrafiwszy jednak na długotrwały, bierny opór ze strony Greka, cesarz chwycił się w końcu środków bardziej stanowczych. 6 stycznia 1568 otrzymał Paleolog za pośrednictwem swego przyjaciela, nadwornego lekarza cesarskiego, Tadeusza Hajka polecenie natychmiastowego stawienia się w Wiedniu, przy czym — jak twierdzi Biglia — towarzyszyła mu nawet groźba zastosowania siły w wypadku jakiegokolwiek niesubordynacji⁵⁴.

Sytuacja musiała wyglądać groźnie, skoro Grek nie próbował nawet grać na zwłokę i już w końcu stycznia 1568 r.⁵⁵ zjawił się w Wiedniu, gdzie doznał chłodnego przyjęcia. Po kilku tygodniach nerwowego oczekiwania zakomunikowano mu wreszcie decyzję cesarską: albo wyjedzie do Rzymu, albo też odwoła swe błędy na miejscu.

Braki w dokumentacji źródłowej oraz trudności związane z precyzyjnym ustaleniem chronologii ówczesnych memoriałów Paleologa nie pozwalają na dokładne odtworzenie jego zabiegów o zmianę postanowienia cesarskiego. Z zachowanych źródeł wynika wszakże jasno, że Grek wyciągnął wszystkie wnioski z dawnych, gorzkich doświadczeń i dążył do ostatecznego już uregulowania swego zatargu z kościołem, a zarazem do osiągnięcia stabilizacji na dworze habsburskim. Poparcie, jakiego udzielali Paleologowi dwaj dygnitarze dworscy, Ulryk Zasius i Franciszek von Turn, oraz nowoutrakwiści prascy, wpłynęło niewątpliwie na usztywnie-

ostinati gli Bohemi (delli Heretici s'intende) di non volere l'Arcivescovo, c'horà hanno opponendo non essere atto né idoneo a quella Chiesa, domandarono che se gli concedessi Jacomo Chio da loro Paleologo chiamato, letterato accorto, et quale serià per far gran frutto in servizio di Dio, et per salute di quel populo". Plany te, które zresztą przetrwały aż do 1570 r., świadczą niewątpliwie o wielkiej popularności P. w czeskim środowisku nowoutrakwistycznym (por. W. Urban, *Studia...*, s. 44—46). Wbrew opinii Urbana sądzę jednak, że kandydatura P. nie miała szans realizacji, a to właśnie ze względu na negatywny stosunek Maksymiliana II. Władca ten odnosił się bowiem zawsze do religijnych aspiracji swego protegowanego z wielką powściągliwością i wyraźnie mu nie dowierzał. Charakterystyczne jest przy tym, że P. nigdy nawet nie wspominał o tych planach w swych memoriałach do cesarza.

⁵⁴ M₁, k. 127; Rill, s. 59.

⁵⁵ Pomędzy 21 a 29 stycznia (por. AV, Nunz. di Germania 66, k. 377v. i *Nuntiaturlberichte*, II, Abt. B. 6, wyd. Ph. Dengel, Wien 1939, s. 131).

nie postawy Greka, który daleko silniej niż dawniej akcentował teraz swą niezależność i swobodę.

Widać to wyraźnie w dwóch suplikach do Maksymiliana, powstałych, jak się wydaje, w tym samym mniej więcej czasie, tj. w końcu stycznia bądź w lutym 1568 r., w których ustosunkowuje się on do decyzji cesarskich⁵⁶. Oba te dokumenty należy, jak sądzę, traktować łącznie, gdyż uzupełniają się wzajemnie i wykazują zbieżności w argumentacji.

Paleolog nie ukrywa, że postanowienia cesarza spadły nań jak grom z jasnego nieba i wywołały najgłębsze rozgoryczenie, którego dodatkowym źródłem jest — co podnosi w pierwszej suplice — rozpaczliwa wręcz sytuacja materialna spowodowana niewywiązywaniem się monarchy z obietnic udzielonych mu jeszcze w Pradze. Jeśli idzie o decyzję cesarską, to Grek odcina się od niej z całą stanowczością, przy czym raczej bez trudu przechodzi do porządku nad złożonymi w Pradze obietnicami. Wyjazd do Rzymu — stwierdza — byłby całkowicie bezcelowy, gdyż Pius V nigdy nie zgodzi się uznać bezzasadności i stronnictwo poprzecznych procesów, a ponadto i niebezpieczny, bo nie można przecież ufać inkwizycji, która nie gwarantuje nigdy pozwanym bezpieczeństwa osobistego. Odwołanie błędów natomiast byłoby krokiem fatalnym i szkodliwym, bo przekreślałoby bezpowrotnie wieloletnie starania Greka o uzyskanie sprawiedliwości i naraziłoby go niechybnie na zgubę duszy. Czyż godzi się bowiem odwoływać błędy niepopelnione i odprysięgać się poglądów szczerze katolickich, w których tylko potwarcy ze św. Oficjum dopatrują się herezji?

Nie uszła oczywiście uwagi Paleologa zmiana stanowiska cesarza w kwestii nader istotnej, a mianowicie zakresu udzielonych mu uprzednio gwarancji bezpieczeństwa. Fra Giacomo z wielkim naciskiem zwraca uwagę, że w postanowieniu cesarza brak jest punktu, który w dotychczasowych negocjacjach nie był nigdy pomijany, tzn. prawa swobodnego opuszczenia ziem cesarskich.

„Ego sane, si non nomine C. M. V., sed cuiusvis alieni imperio illa mihi propo-
sita fuissent, tutus salvoconducto quo protexit me C. M. V. per omnes hos circiter
quinque annos, et nunquam ablato nec rescisso, cum Pragrae esset sua praesentia

⁵⁶ M₁, k. 125—134; M₂, k. 139—148. Rill (s. 32) uważa, że suplika M₂ (w jego numeracji M₃) powstała w 1569 r., gdyż wspomina w niej P. „de vita mea acta in regionibus C.M.V. his 6 praeteritis annis”, jednakże pogląd ten wydaje mi się błędny. Po pierwsze, trzeba zauważyć, iż P., nie wykazujący zresztą nigdy większej troski o chronologię, mógł po prostu „zaokrąglić” dane dotyczące swego pobytu w Pradze. Po drugie, w 1569 r. P. cieszył się pełnią łask cesarskich i byłoby dziwne, gdyby monarcha powracał do planu, który całkowicie zbankrutował już w pierwszym półroczu 1568 r. Po trzecie, gdyby przyjął, że suplika M₂, która kreśli m. in. wyczerpująco dzieje kontaktów P. z domem habsburskim, powstała w 1569 r., to zupełnie niezrozumiałe byłoby pominięcie w niej wypadków z początków 1568 r. mających pierwszorzędne przeciw znaczenie i — co ważniejsze — bardzo w końcu dla Greka korzystnych. Pomijamy tu już szereg charakterystycznych analogii występujących pomiędzy M₂ a P₁, które zdają się również dowodzić, iż M₂ powstała na początku 1568 r.

et verbis et hortatibus, ut Viennam ad se venire confirmato, respondissem: Quid si neutrum, quod proponis, accipere volam? quid deinde? violare ne me velles, praesente S. C. M., quae me salvo conducto ornavit, consciis omnibus Imperii electoribus, qui sciunt me ob id Pragae tuto habitare quod salvum me reddet ab omni iniuria, tot annorum impetratus a S. C. M. salvus conductus”⁵⁷.

Niedwuznaczej groźbie wywołania skandalu towarzyszą uporczywie ponawiane prośby, by cesarz utrzymał w dalszym ciągu prawo azylu. Przypominając o swym nienagannym trybie życia, pracach literackich, jakichś enigmatycznych zasługach wobec posłów cesarskich⁵⁸, a wreszcie zwracając uwagę na możliwość wykorzystania swej osoby w służbie Habsburgów, stwierdza Grek, że cofnięcie mu gwarancji bezpieczeństwa spowoduje jego natychmiastowy wyjazd — mecenasów w innych krajach mu nie brakuje — co oczywiście udaremni na zawsze możliwość pojednania z Kościołem. Starym swym zwyczajem Paleolog daje do zrozumienia, że niesprzyjające okoliczności zmuszą go do związania się z protestantami, co z pewnością nie przyniesie pożytku religii katolickiej.

Na pierwszy rzut oka fra Giacomo stosuje tu znowu taktykę szantażu obliczonego zresztą może nie tyle na zastraszenie dworu habsburskiego — groźby stale ponawiane tracą sens — ile kurii rzymskiej, która nie życzyła sobie jego wyjazdu i wystąpień w roli antykatolickiego polemisty. Paleolog rozumiał jednak już wtedy, że ciągle, czysto werbalne manifestacje sentymentów katolickich nie prowadzą do niczego i w gruncie rzeczy przyczyniają mu tylko kłopotu i stąd postanowił odciąć się od nich w sposób stanowczy.

W dołączonym do pierwszej supliki liście do Zasiusa wspomina Grek o przygotowywanej właśnie przemowie (*oratio*) do Piusa V, w której zostaną wyłożone „totius meae causae rationes”; gdyby cesarz zechciał zapoznać się z tym pismem, to chętnie go dostarczy⁵⁹. Analogiczna w istocie propozycja zawarta jest w drugim memoriale do Maksymiliana, gdzie, jakby mimochodem, stwierdza Grek, że mógłby napisać list do papieża, który zakończyłby wreszcie całą sprawę⁶⁰.

Przyjęcie tej propozycji było dla Paleologa ogromnym wręcz sukcesem, cesarz natomiast znalazł wygodną wymówkę wobec interpelującego go nieustannie nuncjusza, łudząc go — bez powodzenia zresztą — na-

⁵⁷ M₁, k. 133.

⁵⁸ „Vivus autem ego, olim forsan comodus esse possem cogitationibus C.M.V., si beneficia olim in C.M. legatos collocata, saepe narrata C.M.V., cum apud meos essem, pro quibus multa promittebantur, non exciderunt e memoria” (M₂, k. 146).

⁵⁹ HHS, Rom Varia 2, k. 135.

⁶⁰ M₂, k. 144v.—145. Wysuwając tę propozycję, P. powołuje się na precedens, jaki miał miejsce w 1563 r., kiedy to na próbę dostojników dworskich zredagował odpowiedź na list kurii rzymskiej domagający się wypędzenia go z Pragi. Nota bene jest to jeszcze jeden dowód, że suplika M₂ została napisana w 1568 r.; gdyby bowiem powstała w roku następnym, to P. mógł się powołać na dwa listy do Piusa V napisane właśnie w 1568 r. (por. przyp. 62).

dzieją, że fra Giacomo przygotowuje pismo usprawiedliwiające się z dawnych postępków⁶¹.

W początkach zapewne maja 1568 roku Paleolog przedłożył monarsze dwie wersje listu do Piusa V, przy czym — jak zaznaczał w towarzyszącym mu krótkim memoriale⁶² — nie kwalifikowały się one do wysyłki. Jeśli wszakże cesarz chciałby wysłać koniecznie któryś z tych listów, to — radzi Grek — niech ostatecznie wyśle krótszy, bo wysłanie dłuższego mogłoby spowodować ogromne trudności w postaci irytacji papieskiej. Ważne jest bowiem w danym przypadku nie tylko autorstwo listu, ale i osoba wysyłającego. Innymi słowy: „Debetne Imperator Romanus insanas deplorati haeretici litteras Romam ad Pontificem Romanum veluti exprobraturus illi mala, quae olim perpetrasset, mittere nec ne?”⁶³ Ostrzegając Maksymiliana przed wysłaniem listów, Paleolog proponuje zarazem własne rozwiązanie: po ogłoszeniu drukiem listu dłuższego, prześle go sam papieżowi i sędziom trybunału rzymskiego św. Oficjum, co uchroni cesarza przed gniewem papieża, a zarazem spowoduje zamierzone skutki.

„Contra haec, quid dicet [Pius V], nisi fabulas, non inveniret. Sunt enim res gestae. Verum, ut coniecto, aut dissimulabit se quidquam meorum scriptorum recepisse, legisse, intellexisse, aut me indignum esse dicet, cui respondeatur. Veritus tamen, ne haec ipsa aliis ego scriptis urgeam et promoveam, ad C. M. V. scribet, ne haec fieri pro auctoritate C. M. V. quae est in me maxima, permittat, et ne ob id ego commotus transeam ad Saxones, quos odit ipse, aut ad Gallos, quos formidat, aut ad quosdam alios, quod minime vellet. Scribet ad C. M. V. me esse animo efferro et tumido, moderate mecum agendum esse, ne a C. M. V. discedens ad alios, apud quos liberet, liceret, concedam, quae res si succedet, non videbar vana opera scripsisse et id sequitur boni, quod ex hoc scriptione desideratur”⁶⁴.

Spokojny — choć nie pozbawiony akcentów dramatycznych — i całkowicie szczery list do Maksymiliana kontrastuje wyraźnie z tonem dwóch memoriałów Paleologa skierowanych do Piusa V. Powtarzając zresztą częściowo opinię Rilla⁶⁵ można powiedzieć, że te dwa ostatnie dokumenty przeznaczone były w istocie nie dla papieża, lecz dworu hab-

⁶¹ Por. *depesze Biglii* z 26 lutego i 18 marca 1568 (AST, Archivio Alfieri, mazzo 59 nr 8) i *Nuntiaturreberichte*, II. Abt., B. 6, s. 36).

⁶² Pierwszy list do Piusa V (P₁, k. 85—115v.) nie jest wprawdzie datowany, ale na k. 93v. spotykamy informację („usque ad hunc diem quindecimum 1568 mensis Februarii”), która pozwala ustalić jego datę powstania na luty 1568 r. Drugi list do Piusa V (P₂, k. 171—176) nosi datę 1 maja 1568, memoriał natomiast do Maksymiliana (M₃, k. 117—120v.) nie jest w ogóle datowany. Ta znaczna rozpiętość czasowa pomiędzy napisaniem P₁ a P₂ skłoniła, jak się zdaje, Rilla (por. s. 32, 61—62) do poglądu, że wspomniany w M₃ „krótszy” memoriał do papieża zaginął (w związku z czym uważa on M₃ za chronologicznie wcześniejszy od M₂). Łączna analiza wspomnianych powyżej trzech dokumentów dowodzi wszakże, że ów zaginiony rzekomo list do Piusa V, to właśnie P₂. Sam zresztą P. wspomina potem o napisaniu tylko dwóch listów do Piusa V: „Scripsi binas litteras S. Sanctitati, in quibus exposui quas ob causas mihi Romam non esse proficiscendum” (R. k. 180).

⁶³ M₃, k. 120—120v.

⁶⁴ *Ibid.*, k. 117v.

⁶⁵ Rill, s. 61.

sburskiego, u którego miały budzić współczucie i sympatię dla ściganego przez śmiertelną nienawiść kurii uczonego wygnańca. Tym też tłumaczyć można niezwykle wprost gwałtowność pierwszego memoriału — Grek popelnia w nim wielokrotnie *crimen laesae maiestatis* — tym tłumaczy się ironiczna i protekcyjnalna tonacja drugiego. Faktem jest wprawdzie, że drugi list cechuje pewne umiarkowanie tonu — na co zwraca uwagę sam Paleolog — ale cóż z tego, skoro Grek domaga się w końcu, aby papież uznał fałszywość i niehumanitarność poprzedniego postępowania i poniechał wszelkich wysiłków mających na celu sprowadzenie go do Rzymu. Pomijamy tu już kwestię rozmaitych, nie liczących się zupełnie z dostojnością adresata, wycieczek polemicznych i powiemy tylko, że ten drugi list pisał już człowiek pewny całkowicie swego zwycięstwa i nie pomiągający okazji, by ostatecznie pognać z nienawidzonego antagonistę.

O wiele większe znaczenie ma list pierwszy, który w intencjach Paleologa stanowić miał apologię jego dotychczasowej działalności. Pierwotny wszakże, czysto apologetyczny zamiar uległ w toku pisania znacznej modyfikacji i wątek autobiograficzny, który stanowi główny element konstrukcyjny tego wystąpienia, ustępuje często miejsca rozważaniom o charakterze ogólniejszym, poświęconym papieżom (głównie oczywiście Pawłowi IV i Piusowi V) oraz inkwizycji. Fra Giacomo wykorzystał tu swoje, ukończone już chyba wtedy, dziełko pt. *De Ripetano iudicio Romae et de damnatione optimorum et innocentissimorum hominum temporis Pauli IV*⁶⁶, zbieżne niewątpliwie pod względem tematycznym z rzeczonym memoriałem, w którym tak obszernie opisany jest terror inkwizycji w latach 1558—1559.

W dotychczasowych rozważaniach dość często trzeba było prostować rozmaite informacje podawane przez Paleologa. Analogiczny zabieg łatwo byłoby przeprowadzić i w odniesieniu do omawianego tu memoriału, wykazując, że fra Giacomo często przemilcza bądź fałszuje niewygodne dla siebie fakty, że wreszcie rozpatruje je zazwyczaj ze skrajnie egocentrycznego punktu widzenia. W danym przypadku chodzi jednak przede wszystkim o wydobywanie z tego memoriału elementów ideologii religijnej autora⁶⁷. Piszę „elementów”, gdyż Paleolog unika starannie obszerniejszych i jednoznacznych wypowiedzi doktrynalnych i swe pozytywne poglądy formułuje niejako na marginesie innych rozważań.

⁶⁶ Landsteiner, s. 151. Por. P₁, k. 115v.: „Nolo causam meam amplius cognoscendam, nisi orbi, iudici, impressis Actionibus Ripetanis, proponere”. P₂, k. 175v.: „Actorum Ripetanorum, quae sub praelo contineo, una lectio S. V. de multis docere poterit”. Por. też M₂, k. 148v.: „O si pro meae innocentiae testificatione actiones Ripetanae, quas mente conceptas habeo, typis essent excusae, quod aliquando futurum esse confido”. Por. też Legend, s. 140; Rill, s. 66—67.

⁶⁷ Ponieważ P₁ zamierza ogłosić drukiem dr R. Dostálová, ograniczam się na tym miejscu do sumarycznej charakterystyki bez dokładniejszej dokumentacji.

Bez trudu można tedy wskazać na te wypowiedzi Greka, w których silnie uwidacznia się jego łączność z programem reformacji. Typowo protestancki charakter ma Paleologa krytyka papieżstwa, bezwzględne potępienie władzy jednostki uzurpujającej sobie prawo do występowania w imieniu Ducha Św. i boskim autorytetem pokrywającej zbrodnie i występki, protestancka jest również koncepcja genezy wiary (*fides ex auditu*) oraz usprawiedliwienia. Utożsamianie własnego stanowiska z „chrześcijaństwem” bez żadnej próby zdefiniowania tego pojęcia, wyraźna tendencja do nieidentyfikowania się z jakimkolwiek ugrupowaniem wyznaniowym, pozwoliło też Paleologowi uniknąć jednostronności właściwych dla polemiki protestanckiej. Widać to szczególnie na przykładzie problemu papieżstwa. W liście do Piusa V Grek dowodzi obszernie, że tyrańska władza nieomyślnie rzekomo jednostki nie tylko pogłębia antagonizmy religijne, ale wywiera również fatalny wpływ na stosunki państwa z Kościołem, a niekiedy — przykładem rządu Pawła IV — prowadzi wręcz do zniszczenia i upadku samego Kościoła (procesy inkwizycyjne wobec najwierniejszych jego zwolenników), degrengolady moralnej społeczeństwa (system szpiegostwa i łamanie charakterów przy pomocy najbrutalniejszego terroru) i jego wyjałowienia intelektualnego (arbitralna cenzura książek, zmuszanie uczonych do emigracji wskutek tępych represji przeciw każdemu przejawowi niezależnej myśli).

Jest rzeczą tedy zrozumiałą, że Paleolog całkowicie negatywnie ocenia projekt wyjazdu do Rzymu, upatrując w nim jeszcze jeden podstęp czyhającej na jego zgubę inkwizycji („nolo iterum comburi”). Motyw ten powraca nieustannie i różnie też bywa uzasadniany, u podstaw jego tkwi wszakże przekonanie, że stanowisko sędziów rzymskich — i tu Paleolog miał całkowitą rację — nie uległo żadnej zmianie.

Oba powyższe dokumenty nie dotarły nigdy do rąk nominalnego adresata, co — jak już widzieliśmy — Grek przewidział bezbłędnie. Maksymilian II utrzymał w pełni gwarancje bezpieczeństwa, wyznaczył Paleologowi roczną pensję w wysokości dwustu talarów jak również udzielił zasiłku na spłacenie długów. Z wyznaczeniem pensji łączyło się polecenie monarchy, aby Grek zastanowił się nad wyborem służby dworskiej, która by mu najbardziej odpowiadała⁶⁸. Po sześciu więc niemal latach wytrwałych zabiegów osiągnął w końcu fra Giacomo pozycję, która uwalniała go od trosk materialnych i zmieniała zarazem zasadniczo jego *status* prawny: ścigany przez inkwizycję heretyk stawał na progu kariery dworskiej.

Trudno byłoby wobec braku źródeł snuć przypuszczenia na temat planów cesarza co do osoby Paleologa, nie sądzę atoli, by dała się utrzymać

⁶⁸ Por. Rill, s. 60 przyp. 145, R. Dostálová-Jeništová, *Autografy Jakuba Paleologa v treboňském archivu, Zprávy Jednoty klasických filologů*, VI, 1964, s. 158 przyp. 11; R, k. 180.

sugestia Rilla⁶⁹, iż miały one związek z wywodzącą się z kół melanchtoniańskich i śledzoną z uwagą przez Maksymiliana II ideą unii pomiędzy kościołem greckim a protestantami. Kwestia ta poruszana była wprawdzie w korespondencji Paleologa z teologiem luterańskim Dawidem Chytraeusem⁷⁰, który w latach 1568—1571 pozostawał z Grekiem w dość ścisłych kontaktach, ale nie wzbudziła chyba silniejszego rezonansu. Wydaje się, że Maksymilian II chciał po prostu zlecić Paleologowi pełnienie misji dyplomatycznych w państwie tureckim, o czym świadczy m. in. projekt wysłania Greka do Konstantynopola ok. 1569 r.⁷¹ O powodzeniu Paleologa na dworze habsburskim zdecydowały ostatecznie nie tyle filo-protestanckie skłonności Maksymiliana II, ile jego niechęć do teokratycznych aspiracji Piusa V, niechęć, która w cmawianym okresie osiągnęła punkt szczytowy w związku z atakami kurii rzymskiej na politykę cesarza wobec dysydentów⁷². Z tym wszystkim jednak Maksymilian II nie chciał nadawać swej protekcji charakteru manifestacji antypapieskiej i dlatego też nie poinformował nuncjusza ani o omówionych powyżej listach Paleologa, ani też o wyznaczeniu mu rocznej pensji. Pragnienie zatuszowania całej sprawy paraliżowała atoli, z jednej strony, kuria rzymska, a z drugiej sam Paleolog, co skłoniło też cesarza w 1569 r. do dwóch różnych interwencji.

Pierwsza z nich związana jest z przyjazdem do Czech w styczniu 1569 generalnego wizytatora klasztorów dominikańskich i starego znajomego Paleologa z czasów jego procesu genueńskiego, Michele di Asti. Paleolog twierdził potem, że dawny inkwizytor żywił wobec niego jakieś niebezpieczne zamiary, co potwierdzają w pełni współczesne źródła czeskie oraz mandat cesarski skierowany 12 lutego 1569 do arcybiskupa Pragi Prusa, w którym władca żąda pozostawienia Greka w spokoju⁷³.

Asumpt do drugiego wystąpienia Maksymiliana dał sam Paleolog. We wrześniu 1569 r. cesarz polecił namiestnictwu praskiemu przeprowadzenie śledztwa w sprawie wypowiedzianych podobno przez Paleologa niewłaściwych uwag na temat papieża, króla hiszpańskiego (brat Maksymiliana II) i księcia Alby⁷⁴; dochodzenie nie przyniosło chyba żadnych wyników, bo już w czerwcu 1570 r. cesarz bierze Paleologa w obronę w związku z jakimś sporem z „Pražany Starého města”⁷⁵.

Całkowity niemal brak informacji na temat fra Giacomo w 1570 r. —

⁶⁹ Rill, s. 70—72.

⁷⁰ D. Chytraeus, *Epistulae...*, Hanoviae 1614, s. 507—508; BUWr, rkpis R 243, nr 180; Landsteiner, s. 34—35.

⁷¹ R, k. 180.

⁷² Pastor, t. VIII, s. 442—451.

⁷³ R, k. 180 i 183; Jireček, s. 6.

⁷⁴ Por. *Inventář a katalogy fondů Státního ústředního archivu v Praze*, t. XV (*Moravské spisy české kanceláře a české komory*, t. I), Praha 1962, s. 180.

⁷⁵ Por. „*Časopis Musea Království Českého*”, 62, 1888, s. 216—217. Dodać należy, że najwyższy burgrabia królestwa czeskiego Wilhelm z Rožmberka, do którego skierowany był właśnie ów mandat, opiekował się P. od 1569 r. (R, k. 180).

poza wspomnianym powyżej wystąpieniem cesarskim oraz listem przywódcy unitarian siedmiogrodzkich F. Davidisa, który omówimy w rozdziale następnym — skłania do przypuszczenia, że nie angażował się on wtedy w otwarte występowania antyrzymskie.

Wpłynęła na to zapewne intensywna praca pisarska, która wedle opinii Paleologa, nie precyzującego, niestety, bliżej jej charakteru, stała się przyczyną jego aresztowania w dniu 30 marca 1571. Gdy bowiem Pius V — relacjonuje Paleolog — dowiedział się o jego pracy pisarskiej, zaalarmował natychmiast swych praskich podwładnych, by rozwinęli wszelkie wysiłki na rzecz przechwycenia pism Greka.

„Praetextus captivitatis meae erat, quod narratum esset Suae Maiestati, quod cum ex mandato Caesareo quidam quaereretur a lictoribus, ego mandatum Caesarum accepissem et proiecissem in terram et calcassem pedibus et sputo conpississem”.

Dzięki wprowadzeniu cesarza w błąd — twierdzi Paleolog — konfidenci Piusa V mieli zadanie ułatwione: „itaque sine strepitu et alicuius contradictione mei plurimorum annorum labores et scripta in manus Pii V ministrorum devenerunt”⁷⁶.

Wydaje się wszakże, że aresztowanie Greka nie nastąpiło wskutek nalegań kurii rzymskiej, która — w świetle znanych nam źródeł — dowiedziała się o całej aferze dość późno⁷⁷. Źródła bowiem czeskie informują, że aresztowanie Paleologa nastąpiło istotnie wskutek jego odmowy wydania poszukiwanego z rozkazu cesarza byłego mnicha dominikańskiego, najprawdopodobniej Bonifacio Benincasy⁷⁸. Trzeba tu również pamiętać o interwencji dworu hiszpańskiego, który od czasu wystąpień greckiego heretyka z 1569 r. bacznie przyglądał się jego działalności. W każdym razie już w styczniu 1571 r. sprawa usunięcia Paleologa z ziem cesarstwa była przedmiotem rozmowy cesarzowej z posłem hiszpańskim Diego Hurtado de Mendoza hr. Monteagudo⁷⁹, w kwietniu zaś — już po uwięzieniu Greka — powrócił do niej poseł w bezpośredniej rozmowie z cesarzem⁸⁰. W tym samym czasie ruszył też do ataku nuncjusz Biglia ponawiając swe stare żądanie ukarania zuchwałego heretyka⁸¹.

Z postawą Kościoła i dworu hiszpańskiego kontrastuje jawnie stanowisko Maksymiliana II. Cesarz chciał niewątpliwie ukarać Paleologa za zuchwałę lekceważenie swych nakazów, ale kara ta miała być tylko su-

⁷⁶ R, k. 181v.—182v.

⁷⁷ Por. BAV, Vat. lat 6405, k. 45v. (Biglia do kard. Morone, 4 kwietnia 1571): „il scelerato Paleologo è in prigione. Dio voglia che si le dia il debito castigo a che io non manco d'instar presso S. Maestà quel tanto che io sono tenuto come nuntio et come prencipe”.

⁷⁸ W. Ruffer, *op. cit.*, s. 443; R. Dostálová-Jeništová, *Autografy*, s. 162.

⁷⁹ *Collección de documentos inéditos para la historia de España*, t. 110, Madrid 1894, s. 162—163.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 206 (hr. Monteagudo do Filipa II, 21 kwietnia 1571).

⁸¹ Por. przyp. 77 i R, k. 182.

rową nauką, nie wiązała się natomiast zupełnie z planami ekstradycji Greka do Rzymu lub wręcz ukaranie go śmiercią, czego się domagali zelan-ci hiszpańscy⁸² czy kuria rzymska. Charakterystyczne jest przecież, że dopiero energiczna kontrakcja posła hiszpańskiego⁸³ udaremniła powzięty przez cesarza plan uwolnienia Greka w Wielkim Tygodniu 1571 (8—15 kwietnia). 29 kwietnia Paleolog został przewieziony do Podiebradu i, jak donosił hr. Monteagudo, stosunek władz do więźnia uległ znacznemu zaostrzeniu wskutek odnalezienia w jego papierach jakichś kompromitujących pism⁸⁴. Śledztwo w sprawie tych „papeles abominables” prowadzone było w ścisłej tajemnicy. Sam Paleolog wspomina tylko, że lektura tych pism nie doprowadziła do odkrycia w nich błędów przemawiających na rzecz sentencji z 1561 r.⁸⁵

Pobył Paleologa w więzieniu — bardzo ponoć łagodnym — potrwał do lipca 1571 r.⁸⁶ Maksymilian II nie zamierzał już jednak opiekować się nadal kłopotliwym i kompromitującym cudzoziemcem i polecił mu opuszczenie swego państwa. Na uregulowanie spraw osobistych pozostawiono Grekowi ok. dwóch miesięcy (sprzedał też on wtedy dom żony na Starym Mieście w Pradze⁸⁷). 15 września 1571 otrzymał Paleolog ostatnią pensję⁸⁸ i niezwłocznie potem opuścił wraz z rodziną Pragę udając się do Polski.

IV

Lata 1571—1581 stanowią najbardziej niewątpliwie dynamiczny okres w życiu Paleologa. W okresie tym bowiem nawiązuje on ścisłą współpracę z antytynitaryzmem polskim i siedmiogrodzkim, rozwija nader obfitą i wielostronną twórczość pisarską nie zaniedbując przy tym działalności polityczno-dyplomatycznej.

Można wszakże powiedzieć, że jedynie drugi z wymienionych powyżej aspektów działalności greckiego heretyka — twórczość pisarską — znamy dość dokładnie dzięki odkryciom Pirnáta, pozostałe natomiast kryją wciąż wiele niejasności i zagadek trudnych do rozwiązania. Odnotujmy najpierw trudność związaną z charakterem źródeł, którymi dysponujemy. O ile do 1571 r. pochodzą one głównie ze sfer kościoła rzymskokatolickiego i w związku z tym narzucają niejako pewną jednostronną optykę,

⁸² Por. *Collección*, t. 110, s. 202 (Filip II do hr. Monteagudo, 20 kwietnia 1571).

⁸³ *Collección*, t. 110, s. 221 (hr. Monteagudo do Filipa II, 29 kwietnia 1571).

⁸⁴ *Ibid.*, s. 233 (22 maja 1571).

⁸⁵ „Nam lectis omnibus meis scriptis ab his, quibus concredita fuerant, ut legerent, nihil inventum est, quod ad probandum et confirmandam proscriptionem illam Romanam contra me facere vel levi vestigio posset” (R, k. 182).

⁸⁶ R, k. 182r.v. W więzieniu napisał P. sonet poświęcony Maksymilianowi II (por. Landsteiner, s. 45—46).

⁸⁷ Por. Bartos, s. 47 przyp. 3.

⁸⁸ Landsteiner, s. 37; R, k. 182.

o tyle dla okresu 1571—1581 dysponujemy dokumentacją całkowicie odmienną pochodzącą w znacznej mierze z życzliwych wobec Paleologa środowisk unitariańskich. Stąd i trudności przy powiązaniu poszczególnych okresów życia Greka w całość znaczącą. Popatrzmy bowiem tylko: jeśli w świetle źródeł dotyczących czeskiego pobytu Paleologa jego proantytrynitarские sympatie w ogóle nie istnieją, to już wkrótce po przybyciu do Polski sytuacja zmienia się tak dalece, że na pierwszy rzut oka może się wydawać niezrozumiała. Oto protestantyzujący emigrant grecki jawi się nam jako *persona gratissima* dla obozu unitariańskiego i — co więcej — w krótkim stosunkowo czasie opracowuje dzieła, w których wykazuje znakomite przygotowanie i doskonałą znajomość problematyki znajdującej się w centrum uwagi ówczesnych unitarian.

Wyjaśnienia zagadki tej błyskawicznej ewolucji niesposób — moim zdaniem — szukać tylko we wpływach, jakie na postawę religijną Paleologa wywarła w 1572 r. radykalna myśl unitaryzmu siedmiogrodzkiego, a w szczególności twórczość Jana Sommera⁸⁹. Istnieją bowiem poszlaki wskazujące na wcześniejsze już związki Greka z ruchem antytrynitarским. Mamy tu przede wszystkim na myśli list, jaki do Paleologa wystosował 29 listopada 1570 Franciszek Davidis, przywódca radykalnego skrzydła unitarian siedmiogrodzkich⁹⁰. Treść tego listu, który jest sprawozdaniem z postępów „prawdy bożej” w Siedmiogrodzie — warto podkreślić, że Davidis nie kryje w nim zupełnie swego nonadorantyzmu — wskazuje na dużą zażyłość, niewątpliwie już dawniejszą. To z kolei przypomina nam, że w swych pisanych w r. 1568 memoriałach do Piusa V Paleolog zajął stanowisko tak nieokreślone pod względem dogmatycznym, że z łatwością mogłoby ono objąć i poglądy unitariańskie. Trzeba tu zresztą podkreślić, że w przeciwieństwie do antytrynitarzy siedmiogrodzkich, a zwłaszcza polskich, Paleolog nie wykazywał nigdy specjalnego zainteresowania dla problemu Trójcy, dążył natomiast do przewartościowania całej dogmatyki chrześcijańskiej. Ślady takich zainteresowań napotykamy już w memoriale do Piusa V (P₁), w którym Grek szkicuje marginalnie pewne pomysły rozwinięte następnie w dziełku *De tribus gentibus* napisanym w Krakowie we wrześniu 1572 r.⁹¹ Przypomnijmy wreszcie raz jeszcze o skonfiskowanej w 1571 przez funkcjonariuszy cesarskich twórczości pisarskiej Paleologa, bo prawdopodobne jest przecie, że gorączkowa i niezwykle wydajna produkcja lat 1572—1575 zasilana była pomysłami opracowanymi wcześniej.

Z tego wszakże, że Paleolog już w okresie czeskim był antytrynitarzem, nie wynika jeszcze — jak chce W. Urban⁹² — by pozostawał on w jakichś związkach z lokalnym antytrynitaryzmem czy wywierał wpływ

⁸⁹ Por. Pirnát, s. 45—49.

⁹⁰ Landsteiner, s. 33—34.

⁹¹ Por. P₁, k. 106 i BRA, ms 1669, k. 824.

⁹² W. Urban, *Studia*, s. 44—45.

na kryptoariańskie żywioły w kościele nowoutrakwistycznym. Rozumowanie Urbana opiera się na przesłankach raczej kruchych, najpierw bowiem dochodzi on jakby do wniosku, że elementy kryptoariańskie stanowią w nowoutrakwizmie grupę niewiele znaczącą (pod którą to opinią podpisuję się bez zastrzeżeń), a następnie podaje tę tezę w wątpliwość, przytaczając jako dowód zabiegi nowoutrakwistów o mianowanie Paleologa biskupem. Dopóki jednak nie udowodni się, iż nowoutrakwiści znali rzeczywiste poglądy religijne greckiego emigranta — a znane nam źródła zachowują na ten temat milczenie — dopóty pogląd Urbana będzie tylko hipotezą. Do czasu ewentualnych znalezisk źródłowych trzeba się naturalnie powstrzymać od ocen jednoznacznych, w świetle wszakże dzisiejszej znajomości źródeł możemy wysunąć pogląd, że kryptoantytrynitarizm Greka nie miał żadnych związków czy też reperkusji lokalnych.

Wciąż nie rozwiązana pozostaje jednak kwestia genezy antytrynitarizmu Paleologa. Wspomniany powyżej list Davidisa sugeruje niejako rozwiązanie najprostsze, mianowicie iż skłonił się on do tego poglądu pod wpływem lektury pism siedmiogrodzkich czy też polskich przeciwników Trójcy w końcu lat sześćdziesiątych XVI w., a więc w chwili, gdy propaganda unitariańska osiągnęła punkt szczytowy. I tę kwestię rozstrzygnąć mogą dopiero nowe odkrycia źródłowe.

Mimo te sympatie i związki z radykałami polskimi i siedmiogrodzkimi, Grek nie zamierzał bynajmniej rezygnować z kariery politycznej. Niezmiernie interesujące informacje przynosi pod tym względem list, jaki do przebywającego w Krakowie Paleologa wystosował z Warszawy 29 listopada 1571 Jan Zaborowski, prepozyt sandomierski i sekretarz królewski. Z listu tego, który przedrukowujemy w całości⁹³, wynika m. in.,

⁹³ „S. P. Ex tuis literis, quas heri ad vesperam recepi, intellexi id, quod maxime optabam, meas priores unacum Regiis, quas ad te proxime praecedenti posta miseram, esse tibi redditas. Metuebam enim illis, ne ob luum illam pestillitatis, quae Cracoviam occupasse dicitur, alicubi impingerent, et non tam facile in manus tuas pervenire possint. Quod autem iubes, me gratias Serenissimo Regi nostro agere nomine tam illustris et amplae tui commendationis, quae litteris ipsis perscripta est, id minime necesse esse arbitratus sum; nam posteaquam ita tecum rationes omnes iniveris, ut totum hoc tempus hiemis insequentis sit tibi in Polonia transmittendum, fortassis aderit occasio interea tibi ipsi Mtem Regiam accedendi, cui et gratias agere et in reliquo gratiam illius ampliore, si ita res ferat, poscere licebit. Ego vero, si tui copiam nactus fuero, non praetermittam, quin tibi omnia nostra constant officia, quaecumque hospite gratissimo et amico veteri necessitudine mihi coniunctissimo exhiberi debent. Video autem non esse tibi tutum diu Cracoviae immorari propter grassans illud malum, propterea si recedendum tibi existimaveris, indicarem locum, in quem tuto te recipere, et inde postea abiecta omni de se contagii suspicione ad nos pervenire valeas. Scribes itaque ea de re ad me, postea cognosces, me in obsequendo et rationibus tuis pro virili nostra accommodando presto semper futurum. Bene vale. Warssouiae penultima Novembris 1571.

Tui amans et studiosissimus
Io(annes)Zaborowski praepositus Sandomiriensi.

[Adres:] Nobilissimo et doctissimo viro domino Jacobo Paleologo meo charissimo et observantissimo. Cracoviae apud Magistrum (?)”

że Grek zdążył się już zarekomendować Zygmuntowi Augustowi (co monarcha przyjął łaskawie) i zamierzał spędzić w Polsce zimę 1571/72 r. Choroba Zygmunta Augusta stanęła, jak się zdaje, na przeszkodzie planom Greka i do spotkania jego z królem — o czym wspomina Zaborowski w swym liście — chyba nie doszło. Niewykluczone, że właśnie te zabiegi o zdobycie posady na dworze polskim wywołały w Pradze nieprzyjazne dla Greka pogłoski⁹⁴.

W Krakowie nawiązał Paleolog bliskie stosunki z Andrzejem Dudyczem. I ta znajomość miała niewątpliwie antecendencje sięgające czasów soboru trydenckiego, na którym Dudycz występował jeszcze jako przedstawiciel katolickiego obozu reform. Późniejsze — już po rozstaniu z Rzymem — losy Dudycza krzyżowały się wielokrotnie z biografią Paleologa, tak jak znamienne analogie wykazuje ewolucja ich poglądów religijnych. W omawianym bowiem okresie Dudycz zbliżył się do antytrynitaryzmu i mimo surowych monitów ze strony swych kalwińskich przyjaciół coraz więcej czasu poświęcał na studia i debaty nad podstawami tradycyjnej dogmatyki. O związkach Dudycza z Paleologiem mówić będziemy przy innej okazji⁹⁵, tu więc wystarczy jeno zaznaczyć, że w osobie byłego biskupa Pięciukościołów znalazł Grek bardzo życzliwego — i wyrozumiałego — przyjaciela i po części mecenasa.

Pierwszy pobyt Paleologa w Krakowie trwał bardzo krótko, bo już w lutym 1573 r. wyjechał do Siedmiogrodu⁹⁶. Jak się zdaje, celem tego wyjazdu było nie tylko zaznajomienie się z tamtejszym unitaryzmem, ale — i może przede wszystkim — poczynienie przygotowań niezbędnych do przedsięwzięcia podróży na Chios. Wstępne sondáže przeprowadzone w Konstantynopolu i na Chios przy pomocy dawnych przyjaciół wypadły

Landsteiner (s. 35—36), za którym przedrukowujemy ten list (oryginał uległ bowiem zniszczeniu), całkowicie błędnie odczytywał podpis: „Ioannes Gaborowsky praepositus Sandeciensis”. Wśród ówczesnych prepozytów sądeckich nie znamy żadnego, którego imię i nazwisko wykazywałoby jakieś analogie z owym „Janem Gaborowskim”. Podkreślić natomiast trzeba, że Jan Zaborowski, sekretarz królewski i prepozyt sandomierski, przebywał często na ziemiach cesarstwa i tam niewątpliwie poznał Greka związanego przecie z habsburską służbą dyplomatyczną. Przy okazji pragnę podziękować ks. doc. B. Kumorowi i dr R. Żelewskiemu za cenną pomoc, dzięki której mogłem dojść do ustalenia prawidłowej formy nazwiska przyjaciela P. (nieco o nim informacji w HHS w dziale *Polonica*).

⁹⁴ Por. pełną goryczy uwagę P. w *Epistola de rebus Constantinopoli et Chii* (Ursel 1594, s. 21): „Praga discessi, paulo post narratum ibi est me duce sicario-rum esse factum”.

⁹⁵ W przygotowywanym obecnie studium na temat ewolucji poglądów religijnych Andrzeja Dudycza.

⁹⁶ Por. list Dudycza do Hajka z 17 lutego 1573: „Palaeologus discessit hinc 6 huius mensis evocatus in Daciam, relictis uxore et filiola ac paucis quibusdam apud me, quem aiunt ipsius causa magnam invidiam isthic sustinere. Deus bone, etiam hospitalitas mihi fraudi erit” (J. Gillet, *Crato von Craffttheim und seine Freunde*, t. II, Frankfurt a.M. 1861, s. 329 przyp. 44 (dalej: Gillet); Por. też list Dudycza do Praetoriusa z 1 lutego 1572 (odpowiedni fragment cyt. A. Costil, *André Dudith humaniste hongrois*, Paris 1933, s. 140 przyp. 5).

raczej pomyślnie⁹⁷, jednakże projektowana wyprawa uległa opóźnieniu o blisko rok.

Po powrocie bowiem do Krakowa — prawdopodobnie w czerwcu 1573 r.⁹⁸ — Grek poświęcił się bez reszty pracy pisarskiej i działalności dyskusyjno-polemicznej wśród arian polskich. W okresie od czerwca do września 1573 napisał Paleolog przynajmniej trzy bardzo ważne dzieła: *De discrimine Veteris et Novi Testamenti*, *De bello sententia*, *De tribus gentibus*⁹⁹. Równolegle z działalnością pisarską szły dyskusje z Braćmi Polskimi na tematy ideologii polityczno-społecznej, których wszakże nie zamierzamy tu relacjonować, gdyż zostały dokładnie już omówione w dotychczasowej literaturze przedmiotu¹⁰⁰. Nawiasowo tylko zwrócimy uwagę, że przyjęte zazwyczaj w historiografii przeciwstawienie realizmu Paleologa utopistycznym koncepcjom lewicy ariańskiej jest prawomocne tylko w obrębie polemiki *de bello*, traci natomiast sens z punktu widzenia całej jego twórczości. Centralny niejako jej motyw stanowi bowiem (poczynając już od *De tribus gentibus*) problem związków istniejących pomiędzy poszczególnymi religiami z włączeniem w krąg rozważań — co szczególnie podkreślić należy — mahometanizmu. Refleksja greckiego heretyka wykracza w tym względzie całkowicie poza ramy tradycyjnego chrześcijaństwa, gdyż minimalizując rolę ustaleń dogmatycznych wprowadza na ich miejsce wiarę w Chrystusa jako wspólny element jednoczący wszystkie wyznania — od katolicyzmu po mahometanizm. Tym samym więc Paleolog stawia się poza nawiasem istniejących wówczas społeczności religijnych, które do przyjęcia takich wniosków były całkowicie nieprzygotowane. Ten radykalny irenizm, jeśli tak rzec wolno, Paleologa tłumaczy też od razu nikłość jego wpływów na terenie polskiego zboru antytyrynitarckiego, wpływów ograniczonych do niewielkiej grupy zwolenników (ich przywódcą w owym czasie był, wydaje się, Stanisław Budziński¹⁰¹), aczkolwiek wątpliwe jest, czy i oni znali pełny kształt myśli mistrza. Sekciarstwo lewicy ariańskiej i uniwersalistyczny program Paleologa są — jeśli idzie o cel ostateczny — bodaj w tym samym stopniu utopijne, co oczywiście nie łagodziło bynajmniej istniejących pomiędzy nimi sprzeczności, które w miarę upływu lat stale się pogłębiały i doprowadziły w końcu do pełnego rozdzwięku.

⁹⁷ Por. list, jaki 12 maja 1572 wystosował z Konstantynopola-Pery do P. Vincenzo Giustiniani (nie należy go oczywiście mylić z Vincenzo Giustinianim, generałem zakonu dominikanów i kolegą P. z czasów studiów w zakonie), który bardzo niedbale (wskutek czego całe partie są niezrozumiałe) wydał Landsteiner, s. 36—37. Informując P., iż jego matka żyje, a podróż na Chios nie nastęrcza niebezpieczeństw, Giustiniani traktował go jednak z wyraźnym chłodem i podkreślał znacząco swe przywiązanie do kościoła rzymskiego.

⁹⁸ 28 czerwca 1572 ukończył P. w Krakowie pisanie dziełka *De discrimine Veteris et Novi Testamenti* (Pirnat, s. 189).

⁹⁹ Por. Pirnat, s. 58—69.

¹⁰⁰ S. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich zwanych arianami*, Kraków 1932, s. 36—47.

¹⁰¹ L. Szczycki, *Marcin Czechowic*, Warszawa 1964, s. 82—83.

W styczniu 1573 r. opuścił Paleolog Kraków kierując się znów do Koloszwaru, w którym przez kilka miesięcy zajmował się intensywną twórczością pisarską (seria drobnych na ogół utworów teologicznych¹⁰²), by na wiosnę tegoż roku ruszyć wreszcie w tylekroć zapowiadaną podróż na Chios.

Przebieg jej streścił Grek w relacji napisanej w Koloszwarze 10 grudnia 1573, która w kilkanaście lat potem doczekała się wydania pt. *Iacobi Palaeologi epistola de rebus Chii et Constantinopoli cum eo actis lectu digna*¹⁰³.

Motywy tej wyprawy, przedsięwziętej z typowym dla Greka zamiłowaniem do rozgłosu, są nader złożone.

Po opuszczeniu Pragi Paleolog stanął znów w obliczu trudności materialnych spowodowanych przez cofnięcie pensji cesarskiej. Próby znalezienia możliwych protektorów w Polsce i Siedmiogrodzie nie dały na razie spodziewanych wyników, a zabiegi o ponowne uzyskanie pensji odrzucono w Wiedniu w sposób kategoryczny¹⁰⁴. Paleolog nie chciał jednak rezygnować ze związków z Maksymilianem II również i dlatego, że wiązał z osobą tego władcy pewne ogólniejsze nadzieje. Nie ulega wątpliwości, że dom habsburski, a w szczególności Maksymilian II, stanowił w jego opinii jedyną siłę zdolną przeciwstawić się skutecznie potędze tureckiej i — w dalszej perspektywie — mogącą doprowadzić do uwolnienia Grecji spod jarzma ottomańskiego. Dochodziły do tego i względy natury religijnej. Tolerancyjny Maksymilian II, który tylekroć wyratował greckiego heretyka z ciężkich opresji, pozostał dlań zawsze ideałem władcy, z którym nie mógł się równać ani gorliwy katolik Stefan Batory, ani krwawy prześladowca hugenotów Henryk Walezy¹⁰⁵. Tylko więc Maksymilian II mógł być realizatorem Paleologowej wizji chrześcijaństwa — adogmatycznej w istocie wspólnoty religijnej obejmującej swym zasięgiem wszystkie wyznania z mahometanizmem włącznie, wizji realnej przecież tylko pod warunkiem złamania politycznej potęgi Porty.

Relacja z podróży na Chios miała przekonać cesarza i jego otoczenie, że wzgardzony doradca jest w dalszym ciągu wiernym sługą domu

¹⁰² Pirnát, s. 70—79.

¹⁰³ Wyd. 1 — bm. 1591 (por. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, VI, 1961, s. 238 przyp. 7); wyd. 2 — Ursel 1594 (z którego korzystałem — egz. w Bibl. UW); wyd. 3 — Frankfurt a.M. 1599 (por. Ph. Argenti, *Bibliography of Chios*, Cambridge 1952, s. 359—360); wyd. 4 — E. Legrand, *Bibliographie hellénique*, t. IV, Paris 1906, s. 326—341 (który przedrukował wyd. 2). Por. też R, k. 182v.—183. Doskonałe streszczenia tego dziełka podają Pirnát, s. 79—82 oraz Rill, s. 76—78. *Epistola* skierowana jest do nie wymienionego z nazwiska przyjaciela P., który niewątpliwie zajmował jakieś stanowisko w służbie cesarskiej. Mylna jest chyba jednak hipoteza Rilla, który upatruje w nim Andrzeja Dudycza, z listu wynika bowiem jasno, że ów adresat nie znał greki, którą P. tłumaczył mu na łacinę.

¹⁰⁴ Landsteiner, s. 37 (16 września 1572).

¹⁰⁵ Por. wypad antywalejański w *De tribus gentibus* (BRA, rkpis 1669, k. 843). P. obawiał się, że z chwilą wyboru Walezego Polska stanie się wasalnym krajem tureckim (por. *Epistola*, s. 17).

habsburskiego, którego pomoc może okazać się niezbędna. Niezbędna dlatego, że dysponuje on na Bliskim Wschodzie siecią potężnych protekcji i znajomości oraz niezwykle darem zjednywania sobie ludzi, dzięki czemu dociera tam, gdzie chce: do najwyższych funkcjonariuszy sułtana, duchownych mahometańskich, greckiego patriarchy konstantynopolańskiego, prześladowanej przez Turków mniejszości rzymskokatolickiej, chrześcijan wreszcie, którzy — dobrowolnie czy pod naciskiem okoliczności — przeszli na mahometanizm¹⁰⁶. Całości tego natrętnie, rzecz można, optymistycznego obrazu dopełniają ogólnikowe raczej przestrogi polityczne oraz — jakby dla zaakcentowania własnej wartości — opisy rozmaitych zaszczytnych i zyskowych propozycji czynionych Grekowi przez dygnitarzy sułtańskich, które on wszakże — nie chcąc przejść na mahometanizm — konsekwentnie odrzucał.

Usiłowania Paleologa odzyskania łaski cesarza nie odniosły skutku, a cała podróż zakończyła się kompromitacją. Po powrocie Paleologa do Siedmiogrodu szybko wyszło bowiem na jaw, że rozgłaszane przezeń przed podróżą wieści o pozostawionych na Chios bogactwach są wyszane z palca, co wywołało oczywiście falę zjadliwych komentarzy z niesmakiem zanotowanych przez Andrzeja Dudycza¹⁰⁷. Ta klęska musiała być jednak wkalkulowana w ogólny bilans zysków i strat; nie przewidział natomiast chyba Paleolog nieprzychylnego przyjęcia ze strony swych ziomeków. W czasie pobytu na Chios (20 maja — 14 czerwca 1573) miejscowa ludność odnosiła się doń tak wrogo, że musiał prosić o ochronę turecką. Pewien wpływ miała tu postawa kleru katolickiego i prawosławnego¹⁰⁸, ale główna przyczyna leżała gdzie indziej, aczkolwiek sam zainteresowany nie umiał czy też nie chciał jej dostrzec: z relacji jego wynika wyraźnie, że *ingrata patria* nie chciała mieć do czynienia z człowiekiem, który przybywał na wyspę z paszportem niedawnego (1566) najeź-

¹⁰⁶ Nie zaspokojony jakby wyliczaniem tych wszystkich koneksji, P. twierdzi naddo, że jego ziomek i brat zakonny, kard. Vincenzo Giustiniani, wyraził życzenie, aby powrócił on do Rzymu i wiodł z nim wspólne życie (*Epistola*, s. 13—14).

¹⁰⁷ W liście do T. Hajka z 21 listopada 1573: „Paleologus rediit ex Turcia in Daciam vacuis manibus. Aiunt, qui illuc veniunt, esse impostorem et thrasonem. Doleo hominis vicem et multo magis, quod oblitus suae conditionis tantopere se efferat et cum hinc inde pecuniam ab amicis emendicet, nesciat tamen, quo pacto illa uti debeat. Mercurialis est, ut video, nam huc redire cogitat, hinc ad vos fortasse” (Gillet, t. II, s. 329 przyp. 44). O tym, iż celem podróży było „odzyskanie dóbr”, mówi paszport turecki, którego treść (w przekładzie) podaje *Epistola*, s. 17. Do swych spraw majątkowych nawiązuje Grek tylko raz, z okazji opisu odwiedzin matki: „Intra hos autem septem annos, quibus urbs et omnia capta sunt a Turcis, vendere coacta est vestes et libros, non omnes tamen, habebat adhuc argentum, annulos et alia domestica ornamenta, quae attingere nolui” (*Epistola*, s. 11). Nie pozostaje nic innego, jak tylko raz jeszcze wyrazić uznanie dla zimnej krwi P.!

¹⁰⁸ „Ea nocte [po przyjeździe na Chios] moneor a quibusdam meis olim fidissimis, ne ad me reciperem quemvis, neque domi solus manerem. Et cum hinc inde monerem, diu Papistis innotuisse meum adventum et ex Italia venisse litteras, stautisse una cum Raguseis Chienses quidam, me occidere et solvere poenam necis 1000 coronatos”. (*Epistola*, s. 5).

dżcy i traktowała go po prostu jako zaprzedanego Turkom renegata. Stąd też Paleolog nie szczędzi przy opisie stosunków na Chios barw najczarniejszych i — jak przenikliwie zauważył Rill¹⁰⁹ — wiąże nawet upadek wyspy ze swoją na niej nieobecnością. Zrozumiałe tedy, że *latibulum furum* odpycha swego największego syna, którego przyjazd przypomina mieszkańcom wyspy dawne, świetne czasy.

Podobna w istocie sytuacja ma miejsce w Konstantynopolu, w którym najżyczliwszego przyjęcia doznał Grek ze strony mahometan. Wiąże się to oczywiście z jego postawą wobec islamu, która w rzeczonyj relacji nie dochodzi wprawdzie w pełni do głosu — Paleolog wciąż powołuje się na swe chrześcijaństwo — to jednak daje wiele do myślenia, gdyż dowodzi, że chciał on niejako zweryfikować praktycznie poglądy wypowiedziane uprzednio w *De tribus gentibus*. Stąd i jego taktyka, by poprzez uwidacznianie podobieństw chrześcijaństwa i mahometanizmu stworzyć wspólną platformę dyskusyjną¹¹⁰. Prób tych nie należy oczywiście przeceniać, trzeba je wszakże odnotować, gdyż mają niewątpliwy związek ze wzmiankowaną powyżej ideą zjednoczenia wszystkich wyznań.

8 lipca 1573 opuścił Grek Konstantynopol — wraz z posłami hospodara mołdawskiego — i przez Silistrę i Bukareszt powrócił (12 sierpnia) do Koloszwaru¹¹¹.

Natychmiast niemal po przyjeździe (18 sierpnia) zabrał się grecki herytyk do pisania repliki na nadesłane mu właśnie dziełko Grzegorza Pawła wymierzone przeciwko jego *De bello sententia*¹¹². Podróż Paleologa do Krakowa, która miała miejsce w końcu zapewne 1573 r. ma¹¹³, jak się zdaje, związek z tą repliką, która wzbudziła w zborze mniejszym głębokie oburzenie. Podobny los spotkał kolejne pismo Paleologa, prawdopodobnie *Enarratio in quintum caput Matthaei*, które za pośrednictwem Stanisława Budzińskiego — już po powrocie do Siedmiogrodu w początkach 1574 r. — usiłował przedłożyć przywódcom rakowskich radykałów¹¹⁴. Po tym incydencie stosunki Paleologa ze zbozem mniejszym zostały przerwane i ograniczały się zapewne do korespondencji z oddanym mu Budzińskim.

Lata 1574—1575, które w dziejach unitaryzmu siedmiogrodzkiego zapisały się jako trudny okres walk wewnętrznych i zmagania z popieraną

¹⁰⁹ Rill, s. 78.

¹¹⁰ Por. np. charakterystyczną konkluzję sprawozdania z dyskusji na temat mahometanizmu: „Nam institutum Pauli prae oculis habebam, qui se eum Deum praedicare dicebat de quo ille scripsisset: Dei genus sumus. Ita ego ad illum Deum et Christum, quem celebrabat Alcoranus, deducere conabar” (*Epistola*, s. 21).

¹¹¹ *Epistola*, s. 18; R. Dostálová-Jeništová, *Autografy*, s. 158, przyp. 9 (również i dla pobytu P. w Bukareszcie w marcu 1573).

¹¹² S. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich*, s. 44.

¹¹³ 31 grudnia 1583 pisał do przebywającego w Krakowie P. Franciszek Davidis (Landsteiner, s. 38—39).

¹¹⁴ Landsteiner, s. 38—40 (Budziński do P. 17 marca 1574, skąd też można wnosić, iż w Krakowie był Grek przez bardzo krótki okres czasu).

przez Stefana Batorego reakcją katolicką, upłynęły Paleologowi pod znakiem niezwykle intensywnej, gigantycznej wręcz objętościowo, twórczości pisarskiej. Pozbawiony możliwości druku, w każdej chwili narażony na represje wskutek sympatyzowania z antybatoriańskim i prohabsburskim stronnictwem Kaspra Bekesa, stworzył wtedy grecki heretyk swe największe dzieła, które stanowią może — obok twórczości Fausta Socyna — najoryginalniejszy i najbardziej dojrzały wyraz ideologii religijnej unitaryzmu szesnastowiecznego ¹¹⁵.

Po krótkim pobycie w Koloszarze, gdzie ukończył 1 sierpnia 1574 r. swą najobszerniejszą rozprawę *Catechesis Christiana* i gdzie przez pewien czas był zapewne rektorem tamtejszego kolegium unitariańskiego ¹¹⁶, schronił się Grek do Altiny k. Braszowa, majątności unitariańskiego magnata Jana Gerendiego. W ciągu niespełna rocznego pobytu w tym miasteczku napisał, bądź też ukończył Paleolog kilka obszernych traktatów: *Commentarius in Apocalypsim*, *Theodoro Bezae pro Castilione et Bellio*, *Disputatio scholastica*, *Contra Institutiones Calvinii*, apologie Serveta i Gentilisa ¹¹⁷.

Mimo licznych dowodów przyjaźni i uznania ze strony węgierskich unitarian, Paleolog ¹¹⁸ pragnął przenieść się na Morawy, przy czym plan ten powstał niewątpliwie w wyniku powtórnego nawiązania kontaktów z Maksymilianem II. Grek twierdził potem, że na przeszkodzie urzeczywistnienia owego projektu stanęła klęska rewolty Bekesa (pokonanego ostatecznie, jak wiadomo, w bitwie pod zamkiem Szent Pál 10 lipca 1575), która ściągnęła nań trudności i niebezpieczeństwa ¹¹⁹. Altinę opuścił jednak dopiero na jesieni 1575 r. ¹²⁰ i przez Mołdawię ¹²¹ udał się do Polski.

¹¹⁵ Por. Pirnát, s. 85—113. Ideologię religijno-filozoficzną P. zamierzam omówić w osobnym studium.

¹¹⁶ Pirnát, s. 85.

¹¹⁷ O napisaniu tych dzieł wspomina P. w traktacie *Theodoro Bezae pro Castilione et Bellio* (Pirnát, s. 105). Po aresztowaniu P. w 1581 r. (por. d.c. pracy) zostało ono wysłane do Rzymu. Wyciągi z tego utworu, zachowane w aktach nuncjatury Bonhominiego (AV, Nunz. di Germania 104, k. 134—142; dzieło w obronie Serveta nosiło tytuł *In Ioannis Calvinii librum de orthodoxa fide*), omówił St. Kot (*L'influence de Michel Servet sur le mouvement antitrinitarien en Pologne et en Transylvanie*, w: *Autour de M. Servet et de S. Castellion*, Haarlem 1953, s. 104—106), który błędnie zresztą sądzi, że powstało ono w Hluku na Morawach.

¹¹⁸ Por. Landsteiner, s. 40—44.

¹¹⁹ W niedatowanym, powstałym jednak niewątpliwie w końcu 1575 lub początkach 1576 r., liście do Maksymiliana II, pisze P. m. in.: „Ego, Clementissime Caesar, ab eo die, quo reversus est meus famulus a C.M.V. (cum subsidio gratiae C.M.V. quo me illis in regionibus sustentavi) venissem recta ad C.M.V., ut significaveram, in Moravia me contulisse, sed subito incidit calamitas D. Bekesii, quae me involvit magnis discriminibus et difficultatibus, ita, ut non prius quam hoc tempore potuerim sine periculo vitae meae inde me liberare” (HHS, Hungarica 110/3, k. 29). Por. też R, k. 183r.v.

¹²⁰ Jeszcze 1 września 1575 był Paleolog w Altinie, w którym to dniu wzniesiona została tablica pamiątkowa ku czci jego zmarłej córeczki Despiny, dotąd zresztą zachowana (por. G. Gündisch, *Zum Siebenbürgischen Aufenthalt des Jacobus Palaeologus*, „Revue des Études Sud-Est Européennes”, t. IV, 1966, s. 71—79), na Wołoszczyźnie znalazł się przed 28 listopada 1575 r. (R. Dostálová-Jeništová, *Autografy*, s. 158 przyp. 9).

Walka o tron polski pomiędzy stronnictwami habsburskim i bato-riańskim osiągnęła już wtedy punkt szczytowy i Paleolog dostrzegał w niej szanse odzyskania utraconej pozycji na dworze wiedeńskim. Nie tylko zresztą względy osobiste grały tu rolę, trzeba bowiem pamiętać, że w politycznych kalkulacjach Greka wybór Batorego był równoznaczny z popadnięciem Rzeczypospolitej w orbitę wpływów tureckich, by już nie wspomnieć o katolickich sympatiach władcy Siedmiogrodu, które zagrażały całemu ruchowi unitariańskiemu.

Szczegółów działalności Paleologa, jako występującego na własną rękę agenta sprawy habsburskiej, niestety nie znamy, wiemy tylko, że działał w tym kierunku na Podolu (gdzie wszedł w kontakty ze starostą śniatyńskim Mikołajem Jazłowieckim), Litwie¹²² i Krakowie, do którego przyjechał w początkach zapewne 1576 r.¹²³ Nie omieszkał naturalnie Paleolog powiadomić o tych zabiegach cesarza¹²⁴, przedstawiając w wymownych słowach korzyści, jakie spowodowałoby jego włączenie się w rozgrywki elekcyjne.

„Video autem me in hoc negotio aliqua praestare posse, quare rogo C. M. V., ut iubet mihi numerari pensionem... et me dimittat, ut Cracoviam veniam; ibi multa salubra consilia proponere potero parti adversariae, cuius caput est Petrus Zborowsky, cum quo mihi intercedit notitia tanta, ut sperarem me aliquid promovere posse. Is occupat Cracoviam, quod si Cracovia aperuit tamquam suo Regi suas portas, totum Regnum proiciet se et sua ad pedes C. M. V., et felicissime succederet omnia, si contigerit C. M. V. ingredi Regnum Poloniae sine ferro. Exemplum Cracoviae, cuius senatus est devotus animis et desiderio C. M. V., sequentur omnes aliae urbes. Ex Cracovia scribere potero ad partem alteram Regni Polonici, quae favet C. M. V. Inter quos eminent D. Nicolaus Bucchiasy, genere, opibus, sapientia et clientelis eximius, ut norint illi spes illorum non fuisse vanas, quod secuti fuerint auspicia C. M. V. Cracoviae agere potero cum Infante, sororis Regis mortui, in qua pondus quoddam constitutum est, ut ad illam videatur altera pars inclinatura sua vota, ad quae illa applicuerit animum, et habeo honesta et accommoda media ad hoc opus, ut in Ernestum serenissimum Archiducem et sapientissimum filium C. M. V. applicet animum, atque ita ad filium a patre deducatur Regnum producaturque per multa saecula tutela Imperii conservando Regnum Polonicum in genere Austriaca”¹²⁵.

Ofertom tym towarzyszyły rozmaite zalecenia i przestrogi w sprawie polityki cesarza wobec Polaków, nader naiwne i ogólnikowe, choć dla ostrożności przybrane w formę biblijnej przypowieści. Nic w tym dziwnego. Poza dobrą wolą nie dysponował Paleolog właściwie niczym, co

¹²¹ R. Dostálová - Jenišťová, *Autografy*, s. 158 przyp. 9.

¹²² HHS, *Hungarica* 110/3, k. 27v. i 29.

¹²³ Por. Landsteiner, s. 44.

¹²⁴ Do czasów dzisiejszych zachowały się jedynie dwa listy P. do Maksymiliana II zachowane w HHS, *Hungarica* 110/3, k. 27r.v. i 29r.v. oraz list P. do Hansa von Trautsona (*ibid.*, *Hungarica* 111, k. 112). Listy te są, niestety, niedatowane, z analizy wszakże ich treści zdaje się wynikać, że powstały w pierwszym półroczu 1576 r. (por. Rill, s. 80).

¹²⁵ HHS, *Hungarica* 110/3, k. 27r.v.

mogłoby cesarzowi zjednać nowych zwolenników. Niewykluczone zresztą, że w czasie elekcji odgrywał grecki heretyk podwójną rolę, pracując zarazem na rzecz kandydatury najwyższego burgrabiego królestwa czeskiego Wilhelma z Rožmberku, z którym od wielu lat utrzymywał bliskie stosunki ¹²⁶.

W Hluku na Morawach, majątności zaufanego przyjaciela Rožmberka, Jetřicha z Kunovic znalazł też Grek schronienie po wyborze Batorego na tron polski ¹²⁷. W przeciwieństwie do Andrzeja Dudycza, który niezwykle ciężko przeżył nieudaną elekcję, Paleolog szybko powrócił do normalnych zajęć: we wrześniu 1576 ukończył pisanie dzieła *Adversus Pii V proscriptionem Elisabethae Reginae Angliae* ¹²⁸, nawiązał i odnowił kontakty ze starymi przyjaciółmi (Languet) i żywo interesował się ówczesną sytuacją polityczną ¹²⁹. Paleolog liczył też niewątpliwie na powrót do służby dworskiej, jednakże śmierć Maksymiliana II (12 października 1576) przecięła te marzenia w sposób stanowczy. Następca zmarłego cesarza Rudolf II tolerował tylko bytność greckiego heretyka w swym państwie i pomijał milczeniem jego natarczywe oferty współpracy ¹³⁰. Stąd też w raportach dyplomatycznych Paleologa pisanych dla Rožmberka w latach 1579—1581 ¹³¹ przebija wciąż rozdrażnienie na cesarza, który nie zwraca uwagi na wiernego sługę domu habsburskiego. Stały niejako refren tych doniesień stanowią groźby przejścia na stronę nieprzyjaciela, do złudzenia przypominające niekiedy znane nam już ostrzeżenia wyrażane w suplikach do Maksymiliana II.

Brak kompetencji uniemożliwia mi dokonanie oceny wartości rzeczonych raportów, które dotyczą rozmaitych aspektów ówczesnej sytuacji międzynarodowej (sojusz rosyjsko-austriacki, którego zawarcie Paleolog gorliwie zaleca, agresywne zamiary Turcji w basenie Morza Śródziemnego, plany Batorego przyłączenia Węgier do Polski etc. oraz wewnętrznej (problem przeciwdziałania szpiegostwu Żydów, którzy, zdaniem Greka, „deferunt omnia ad Iuidaeum, qui est Constantinopoli in summa gratia apud Regem Turcum”).

Ale to podrzędne zajęcie płatnego informatora stanowi, jak się zdaje, tylko mało znaczący wycinek działalności Paleologa, który ani przez

¹²⁶ Por. np. R, k. 183. O udziale P. w agitacji na rzecz Rožmberka nic nie pisze jednak autor studium na ten temat, J. Macůrek (por. *Cechové a Poláci v 2. pol. XVI století, (1573—1589)*, Praha 1948, s. 95—167).

¹²⁷ Maksymilian II docenił należycie dobre chęci P. i w podzięce za jego udział w elekcji przyznał mu w kwietniu 1576 jednorazowy upominek w kwocie dwustu talarów (R 11, s. 81).

¹²⁸ Dziełu temu poświęciła specjalne studium R. Dostálová-Jeništová, *Ein Beitrag zur Frage der Wirkung des italienisch gebildeten Hellenismus in Mitteleuropa* (w druku).

¹²⁹ Por. Landsteiner, s. 44—45.

¹³⁰ Z suplik P. do Rudolfa II znamy, jak dotąd, tylko jedną (R).

¹³¹ Por. R. Dostálová-Jeništová, *Autografy*, s. 152—156.

chwile nie zerwał więzów z heterodoksją polską i siedmiogrodzką, interesując się żywo rozwojem sytuacji w obozie unitariańskim.

Można powiedzieć, że i na tym polu sytuacja Paleologa nie rysowała się zbyt pomyślnie, gdyż w zborze unitariańskim narosły już wówczas siły, które wypowiedziały bezwzględna walkę dalszym próbom radykalizacji doktryny. Wymownym tego dowodem jest słynny proces przywódcy nonadorantystów siedmiogrodzkich Franciszka Davidisa i solidaryzująca się w pełni z jego potępieniem — mimo zastrzeżeń co do ingerencji władzy świeckiej w całą sprawę — opinia zborów polskich.

Śmierć Davidisa (listopad 1579) automatycznie niejako postawiła Paleologa na czele siedmiogrodzko-polskich radykałów dogmatycznych. Aczkolwiek nowy przywódca przewyższał zdecydowanie swego poprzednika zdolnościami i rozmachem intelektualnym, ustępował mu jednak, jeśli idzie o praktyczną znajomość życia kościelnego i doświadczenie polemiczne. Oderwany wskutek przebywania na Morawach od żywotnych ośrodków unitaryzmu, Paleolog mógł tylko działać pośrednio, inspirując opozycyjne wystąpienia wobec „ortodoksji unitariańskiej”.

Skazanie Davidisa steroryzowało nonadorantystyczny odłam unitarian siedmiogrodzkich spychając go wręcz do podziemia, w zborze polskim natomiast rzecz wyglądała nieco inaczej, separatystyczna bowiem grupa Budnego stanowiła siłę, z którą musiał się liczyć walczący o hegemonię w całym ruchu i wrogą w stosunku do skrajnych tendencji dogmatycznych obóz małopolski kierowany przez Czechowica i Niemojewskiego.

Budny nawiązał kontakty z Paleologiem w połowie 1578 r., w związku z dyskusją, jaką wokół problematyki społecznej prowadził ze zbozem małopolskim¹³². Efektem tej współpracy było ogłoszenie przez Budnego dawnej polemiki Paleologa z Grzegorzem Pawłem (*Defensio verae sententiae de magistratu politico*, Łosk 1580)¹³³, jak również wspólna akcja przeciw postąpieniu Davidisa. Warto też zwrócić uwagę na związki Paleologa z patronem Budnego Janem Kiszką, który patronował wydaniu *Defensio verae sententiae*, a i w późniejszym czasie utrzymywał chyba z Grekiem jakieś stosunki. Jak się zdaje, Paleolog miał również na oku cele czysto prywatne, myśląc zapewne o przeniesieniu się na Litwę, gdzie warunki działania były nieporównanie lepsze niż na Morawach, a obecność Budnego i jego zwolenników stwarzała realną możliwość prowadzenia dynamicznej akcji propagandowej. Niewykluczone również, że Kiszka, umiejętnie wówczas oscylujący między budnistami a zbozem małopolskim,łożył na druk dzieła w obronie Davidisa¹³⁴.

¹³² S. Budny, *O urzędzie miecza używającym*, wyd. S. Kot, Warszawa 1932, s. 23. Budny nie znał P. osobiście (por. *ibid.*, s. 220).

¹³³ Por. S. Kot, *Ideologia*, s. 55—56.

¹³⁴ W maju 1581 r. posłował do Kiszki w imieniu P. niejaki Bernardino Mora, jednakże nie zastał litewskiego magnata w Wilnie (por. list Mory do P., dat.

Książka ta pt. *Defensio Francisci Davidis in negotio de non invocando Iesu Christo in precibus* ukazała się po raz pierwszy najprawdopodobniej w początkach 1581 r. i została następnie przynajmniej dwukrotnie wydrukowana, przy czym jedno z tych odbić wytłoczyły krakowskie prasy Aleksego Rodeckiego¹³⁵.

Wedle informacji Socyna przy wydaniu dzieła współpracowali z Paleologiem Maciej Vehe-Glirius (przebywający zresztą w tym czasie w Polsce) oraz syn Davidisa¹³⁶ — obaj związani z Grekiem dawnymi i licznymi więzami. Podkreślić jednak należy, że Paleolog jest głównym autorem dzieła, spod jego bowiem pióra wyszła *Confutatio vera et solida iudici ecclesiarum Polonicarum de causa Francisci Davidis*, stanowiąca trzon książki, w której niezmiernie ostro krytykuje on postawę zboru mniejszego i broni nonadorantystycznych koncepcji zmarłego przyjaciela¹³⁷.

Paleolog liczył z pewnością na to, że odsłonięcie dziejów procesu, w którym upatrywał pogwałcenie kardynalnych zasad wolności sumienia a zarazem niedopuszczalne ustępstwo na rzecz „Antychrysta rzymskiego”, postępek sprzeczny nadto z podstawowymi założeniami oficjalnej doktryny zboru polskiego (głoszącego przecie zasadę nieingerencji państwa w sprawy wiary) skompromituje całkowicie przywódców podpisanych pod zredagowanym na synodzie w Bełżycach werdykcie potępiającym Davidisa.

Niezależnie od sympatii, jaką budzić w nas mogą głoszone przez Paleologa postulaty bezwzględnej tolerancji i wolności sumienia, trudno nie zauważyć, iż opinii zboru polskiego nadaje on znaczenie o wiele większe niż miała w rzeczywistości, a ponadto z wyraźną złą wolą pomija zastrzeżenia Polaków co do udziału w procesie władzy świeckiej. Pisząc *Confutatio*, Grek nie zdawał sobie sprawy, że te przesadne i niesprawiedliwe oceny wykorzystają później jego polscy przeciwnicy, że przyczynią

z Krakowa 27 czerwca 1581, który ogłosił — jak zwykle niechlujnie — Landsteiner, s. 50—51).

¹³⁵ Problem chronologii — i ilości — tych wydań nie został, jak dotąd, dokładnie wysświetlony. O pierwszym chyba i zaginionym też zapewne wydaniu, wytłoczonym ponoć we Frankfurcie nad Menem, wspomina F. Socyn w liście do M. Radeckiego z 8 stycznia 1586 (F. Socyn, *Listy*, wyd. L. Chmaj, t. I, Warszawa 1959, s. 279). Na podstawie tej edycji dokonano przedruku, którego *impressum* brzmi wprawdzie: „In aula Basiliensi anno 1581”, w którym jednak prof. A. Gryczowa rozpoznała „autentyczny wytwór tłoczni Radeckiego” (*Prasy Krakowa i Rakowa w służbie antytrynitaryzmu*, w: *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, s. 277). Kolejne wydanie, znacznie rozszerzone i o wiele bardziej staranne, ukazało się bez podania miejsca, daty i drukarni (por. Pirnát, s. 171); warto zaznaczyć, że w tej edycji *Confutatio* podpisana jest nazwiskiem Paleologa, a nie, jak w wydaniu „bazylejskim”, pseudonimem (*Akifa Verbivetus*).

¹³⁶ Pirnát, s. 172; por. J. Tazbir, *Maciej Vehe-Glirius*, w: *Wiek średni*, Warszawa 1964, s. 294.

¹³⁷ Por. E. M. Wilbur, *History of Unitarianism in Transylvania, England, America*, Cambridge Mass. 1952, s. 68 przyp. 42 (informacje nie zawsze zresztą ściśle); Pirnát, s. 171—185.

się one tylko do ugruntowania o nim w zborze mniejszym opinii bezbożnika i mąciwody¹³⁸.

Przy lekturze *Defensio Francisci Davidis* zauważyć jednak można bez trudu pewien szczególny ton, którego brak, jak sądzę, w innych dziełach Paleologa, ton, chciałoby się rzec, rozgoryczonego całkowicie profety, świadomego klęski swych ideałów a mimo to broniącego ich uparcie. Ostatnie dzieło Paleologa jest zarazem świadectwem porażki.

V

Fakty przedstawione w rozdziale poprzednim zdają się świadczyć, że Paleolog porzucił niemal całkowicie swą dawną taktykę nikodemistyczną i zupełnie jawnie wiązał się z radykalnymi kołami heterodoksji polskiej i siedmiogrodzkiej. Grecki heretyk nie orientował się zapewne, że dwór habsburski i współpracujące z nim ściśle władze kościelne śledziły bacznie jego antytrynitarскую działalność. Publikacja *Defensio Francisci Davidis*, w którym to dziele tak jasno rysują się związki Paleologa z nonadorantyzmem siedmiogrodzkim, uchodzącym przecie w oczach Habsburgów za agenturę turecką, musiała zwrócić uwagę na jego działalność religijną i — co może ważniejsze — na ciągłe groźby przejścia na stronę nieprzyjaciół Austrii.

W początkowej fazie katastrofy Paleologa na plan pierwszy wysunęły się raczej kwestie religijne. 9 września 1581 Rudolf II — w odpowiedzi na nieznany dziś list swego brata Ernesta, namiestnika Austrii — nakazał przeprowadzenie śledztwa na temat rozpowszechniania na ziemiach cesarskich ariańskich ksiązek oraz polecał rozważenie kwestii, czy Paleologa należy wypędzić, czy też uwięzić¹³⁹. Warto dodać, że w liście cesarza wymieniony jest również inny unitarianin-nonadorantysta, stary niewątpliwie znajomy Paleologa, Janos Trombitas, który działał w Trnawie na Słowacji¹⁴⁰. Można bezpiecznie przypuszczać, że obaj wymienieni prowadzili wspólnie działalność religijną na Morawach i Słowacji.

Informacje o prowadzonym w sekrecie śledztwie przenikały również na zewnątrz. 18 listopada 1581 r. jezuita Henryk Blysem donosił z Wiednia generałowi zakonu Akwawiiwie:

¹³⁸ Niezmiernie pod tym względem charakterystyczne jest dzieło Socyna *Ad Jacobi Palaeologi librum cui titulus est Defensio verae sententiae de magistratu politico pro Racoviensibus Responsio* (1581). Na temat stosunku Socyna do P. por. bardzo trafne uwagi Z. Ogónowskiego, *Socynianizm i Oświecenie*, Warszawa 1966, s. 380—391.

¹³⁹ Landsteiner, s. 32.

¹⁴⁰ Por. o nim W. Urban, *Studia...*, s. 98—99; o działalności antybatoriańskiej Trombitasa i jego związkach z K. Bekesem por. też *Báthory Istvan erdélyi és lengyel király levelezése*, wyd. E. Veress, t. I, Kolozsvár 1944, s. 303 i 305.

„Dicitur esse in Moravia quidam haereticus Palaeologus, qui secreto modo scripsit plurima contra Sanctissimam Trinitatem, ut paganismum in has partes invehat. Nunc igitur fit inquisitio, ubi nam ille sit, vel scripta sua habeat, ut prius ad examen vel ad ignem quam praelium veniant”¹⁴¹.

Z informacją tą wyraźnie koresponduje późniejsza o dwa lata wiadomość zawarta w liście związanego blisko z heterodoksją historyka włoskiego Gianmichele Bruta.

„Iam de Palaeologo te credo audivisse, qui quidem iam habebat institutam domi typographiam, unde emitteret iusta volumina de non invocando Christo, ut intelleges quanta cum eo pestis e Moravia sublata”¹⁴².

Rozpowszechnianie książek heretyckich, przygotowania do stworzenia na Morawach antytrynitarского ośrodka wydawniczego (jeśli wiadomość podana przez Bruta zasługuje na wiarę) nie stanowiły jednak, naszym zdaniem, bezpośrednich przyczyn aresztowania Greka, u którego podstaw leżały podejrzenia natury politycznej. Poucza nas o tym przebieg wydarzeń, które pokrótce przedstawimy¹⁴³.

20 października 1581 Rudolf II polecił Stanisławowi Pawłowskiemu, biskupowi ołomunieckiemu i gorliwemu tępicielowi herezji, aby „bez hałasu” zaaresztował Greka i zarekwirował wszelkie jego pisma. Wskutek nieobecności biskupa egzekucja polecenia cesarskiego uległa opóźnieniu o kilka tygodni. Po przyjeździe do Kromieryża biskup porozumiał się z przedstawicielami władz świeckich i wezwawszy do siebie Jetřicha z Kunovic przedstawił mu mandat cesarski. Protektor Paleologa nie stawiał żadnego oporu: 13 grudnia Grek został wydany w ręce delegatów Pawłowskiego w Orte Louka k. Uherskiego Brodu i natychmiast przewieziony do Kromieryża, a stamtąd — nazajutrz — odesłany pod konwojem do Wiednia. W ślad za więźniem przesłano też wszystkie jego papiery, wśród których znajdowały się m. in. listy Maksymiliana II oraz Rudolfa II i „některá psaní císařů tureckých” (był to zapewne ów turecki paszport Paleologa z 1572 r.). Na tej podstawie domyślał się Pawłowski przyczyny uwięzienia, stwierdzając w liście do Jetřicha z Kunovic, że Grek „dvěma pánům sloužiti chtěl”.

Nuncjusz Bonhomini, który o aresztowaniu Paleologa dowiedział się dopiero przy końcu grudnia, nie mógł wprawdzie dociec jego przyczyn, ale wykluczał od razu motyw herezji:

„la ragione per la quale egli fusse preso non si puote penetrar mai... ma

¹⁴¹ ARSI, Germ. 159, k. 205v. Wątpliwa tedy wydaje się opinia Bartosa (s. 49), że P. został uwięziony za sprawą jezuitów.

¹⁴² BSG, ms 1456 (*Epistolae haereticorum*, t. III), k. 304 (Brutus do J. Cratona 1 stycznia 1573; ta ostatnia data jest wszakże bezwarunkowo fałszywa — co wynika jasno z treści listu — i należy ją poprawić na 1583).

¹⁴³ A. Rezek, *Jakub Paleolog*, „Český Časopis Historický”, 2, 1896, s. 312—314; na tym źródłowym artykule oparłem opis aresztowania Paleologa; por. też Jirěček, s. 7—8.

credo fusse per cose di stato, come che trattasse col Polacco o col Turco, poichè certo è per la causa sola della religione non saria mai impregionato”¹⁴⁴.

Powód aresztowania Greka był oczywiście dla nuncjusza sprawą dru-gorzędną, od początku bowiem chodziło mu tylko o wykorzystanie dogodnej okazji i wyjednanie u cesarza zgody na ekstradycję heretyka do Rzymu. Bonhomini zabrał się do dzieła z niezwykłą energią i gorliwością¹⁴⁵ i można nawet powiedzieć, że w pierwszym półroczu 1581 sprawa Paleologa stanowi przewodni cel jego działalności. Orientując się doskonale, że uzyskanie ekstradycji z tytułu herezji będzie niezmiernie trudne, nuncjusz podkreślał wciąż, że Paleolog uciekł z więzienia rzymskiego i powinien być zwrócony papieżowi „quando non per altro, almeno per officio solito usarsi fra i principi”¹⁴⁶. Bonhomini nie ukrywał, że ta jego argumentacja ma charakter doraźny, dopasowany do wymogów aktualnej sytuacji. Jeśli nie można tępić heretyków za ich poglądy religijne — stwierdzał wręcz w czasie jednej audiencji u cesarza — to należy ich karać pod pretekstem innych wykroczeń¹⁴⁷.

Przez pięć wszakże miesięcy nuncjusz nie mógł otrzymać żadnej wiążącej odpowiedzi, aczkolwiek Rudolf II dawał mu do zrozumienia, że chętnie przychyliłby się do prośby papieża. Nie wzbudziły też pozytywnego oddźwięku namowy Bonhominięgo, aby monarcha polecił po prostu

¹⁴⁴ AV, Nunz. di Germania 104, k. 56v. (Bonhomini do sekretarza stanu T. Galliego, kard. komeńskiego, 20 lutego 1582). Pierwsza wiadomość o aresztowaniu Greka znajduje się w depeszy nuncjusza z 28 grudnia 1581 (AV, Nunz. di Germania 103, k. 593v.). Doskonałą charakterystykę działalności Bonhominięgo w Czechach daje K. Stloukal, *Pačátky nunciatury v Praze. Bonhomini v Čechach v l. 1581—1584*, „Český Časopis Historický”, 34, 1928, s. 1—24, 237—279. Przy okazji zaznaczyć może warto, że mój opis zabiegów nuncjusza o wydanie P. i wypadków towarzyszących transportowaniu Greka do Rzymu, różni się nieco od relacji Rilla (s. 81—86), który nie mając bezpośredniego dostępu do nuncjatury Bonhominięgo, sięgał przede wszystkim do trzech siedemnastowiecznych relacji (por. część pierwsza niniejszego artykułu, s. 67, przyp. 17); opierają się one wprawdzie na rze-zonych aktach, ale podają też często niedokładne i niesprawdzone wiadomości.

¹⁴⁵ Kuria rzymska przyjęła wiadomość o uwięzieniu Greka z dużym zainteresowaniem i satysfakcją. „Hor V. S. farà officio efficacissimo con la Maestà Sua perchè in modo alcuno non lasci liberar de la carcere un tal mo(nstro) et che voglia concederlo in poter del Santo Officio qui, d'onde è fuggito, il che sarà gratissimo a la Santità Sua; et quando S. Maestà non si contenti di far questo, facci almeno per darli costì il debito castigo...” (T. Galli do Bonhominięgo 27 stycznia 1582 — AV, Nunz. di Germania 12, k. 103).

¹⁴⁶ AV, Nunz. di Germania 104, k. 53. (20 lutego 1582).

¹⁴⁷ Niezwykle znamienna jest tu zwłaszcza depesza nuncjusza z 20 marca: „Con occasione di commendare S. Maestà che havesse fatto ritenere un Pietro Jona predicatore heretico scleratissimo ad istanza del vescovo di Giavarino, sotto pretesto che havesse sparato del Imperatore quando fu malato, dissi a S. Maestà che quando ha simili monstri nelle mani, ai quali si può trovare all delitto chedella religione, dovrà farli morire per haver fatto tanti danni alla religion cattolica ma per non dar campo a gl' heretici di querelarsi, mostrar di ciò far per altri delitti. A questo attaccai il parlar del Paleologo, qual pur feci istanza che si mandasse a Roma... ma quando pure a ciò si rendesse difficile, perchè già ho sentito che egli tiene fautori d'importanza, dissi che lo dovrà fare strollare una notte poichè a farlo morir publicamente vi sarebbe molto che fare...” (AV, Nunz. di Germania 104, k. 88v.—89).

sprzątnąć po cichu ze świata bezecnego heretyka, co zresztą było tylko nawiązaniem do odpowiednich propozycji Biglii z 1568 r.

Przyczyny tej zwłoki, wywołującej naturalnie ogromne zaniepokojenie nuncjusza, leżą nie tylko w oporze tych członków rady cesarskiej, którzy w ekstradycji Greka upatrywali zamach na swobody religijne. Korespondencja Bonhominięgo z watykańskim sekretariatem stanu dowodzi wyraźnie, że cesarz nie chciał podejmować decyzji przed zakończeniem dochodzenia¹⁴⁸, które dotyczyło przecie człowieka pozostającego od lat w służbie dyplomatycznej Habsburgów. Ekstradycja agenta wywiadu łączy się zawsze z niebezpieczeństwem ujawnienia tajnych informacji, toteż prowadzący śledztwo pragnęli nie tylko zbadać ewentualne kontakty Greka z wrogami Austrii, ale również zorientować się w zakresie jego znajomości tajemnic państwowych. Tym też, jak się zdaje, należy tłumaczyć fakt, iż Rudolf II bardzo niechętnie odnosił się do usiłowań nuncjusza pragnącego wejść w posiadanie pism Greka. Cenzurę tych pism powierzono duchownym członkom rady cesarskiej, biskupom Wiednia i Neustattu, ale nawet oni nie chcieli przed ukończeniem śledztwa¹⁴⁹ udostępnić nuncjuszowi żadnego pisma więźnia. Wbrew woli też cesarza wyjechał Bonhomini do Klosterneuburga, w którym więziono Paleologa, by przekonać się zresztą z ulgą, że znajduje się on pod dobrą strażą¹⁵⁰.

Wyników oficjalnych dochodzeń nie znamy, nie ulega atoli wątpliwości, że pozostały one w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do pierwotnych podejrzeń i nie dowiodły, iż Grek był szpiegiem obcego państwa. Jak donosi Bonhomini, tajna rada cesarska zrezygnowała nawet w końcu z zastosowania tortur, by wymusić od więźnia zeznania na temat jego powiązań z Portą turecką¹⁵¹. Warto wreszcie zwrócić uwagę na opinie człowieka znakomicie wprost zorientowanego w całej sprawie, a mianowicie Andrzeja Dudycza. Dudycz, który wiadomość o uwięzieniu Greka przyjął z niesłychanym wręcz wzburzeniem i przynębieniem — w pa-

¹⁴⁸ Rudolf II był zresztą wyraźnie zaskoczony wysuniętą przez nuncjusza propozycją ekstradycji (por. AV, Nunz. di Germania 104, k. 7v.).

¹⁴⁹ „non è possibile cavar dall'uno o l'altro cosa alcuna di scritture, tanto fanno professione di fedeltà verso l'Imperatore et conviene haver pazienza per non romperla con alcuno, seben mi è parso strano che in materia della fede vescovi sentano tocchi più all'Imperatore, che al Papa, ovvero al suo nunzio” (AV, Nunz. di Germania 104, k. 109). Biskup Wiednia przekazał jednak Bonhominiemu diariusz Paleologa, z którego polecił on — łamiąc przyrzeczenie zachowania tajemnicy — sporządzić odpis i wysłał go niezwłocznie do Rzymu (ibid., k. 89).

¹⁵⁰ Przewiezienie P. do klasztoru augustianów w Klosterneuburgu odbyło się po 28 grudnia 1581, a przed 16 stycznia 1582, co wynika z odpowiednich depech Bonhominięgo (AV, Nunz. di Germania 103, k. 593 i 104, k. 28). O samowolnym odwiedzeniu P. („per conoscer con che custodia et cura fosse tenuto”) pisze Bonhomini w depeszy z 16 stycznia 1582: „Ho trovato che lo tengono in una stoffa co' ferri ai piedi, guardato da quattro alabardieri. Ha di già tentato di romper la prigione ma fu scoperto e non puote fare l'altro” (AV, Nunz. di Germania 104, k. 28; por. część pierwszą niniejszego artykułu, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XI). W więzieniu odwiedził też Greka dr Stobaeus, który dyskutował z nim na temat bóstwa Chrystusa (ibid., 103, k. 569; por. 104, 28r.v.).

¹⁵¹ AV, Nunz di Germania 104, k. 123v. (15 maja 1582).

pierach Paleologa znajdowały się jego listy¹⁵² — podkreślał stanowczo, że nie należy dawać wiary fabrykowanym przez wrogów więźnia oskarżeniom o szpiegostwo¹⁵³.

Negatywny wynik śledztwa w sprawach politycznych nie oznaczał jednak wcale polepszenia sytuacji Paleologa, a nawet — jak się zdaje — zdecydowanie ją pogarszał. Skoro bowiem dochodzenie ujawniło, że uwięziony jest tylko politycznym bankrutem, który przy pomocy nieudolnych przechwałek i niezdarnych intryg usiłuje wyłudzić nieco grosza z cesarskiej szkatuły — a dla poznania rzeczywistej rangi politycznych aspiracji Paleologa wystarczyło tylko przejrzeć zgromadzone w archiwach dworskich jego memoriały — to upadały *eo ipso* zarysowane powyżej obawy Rudolfa przed przekazywaniem Rzymowi człowieka nazbyt dobrze wtajemniczonego w ciemne arkana habsburskiej polityki. Z drugiej zaś strony przeprowadzona przez kompetentnych teologów lektura pism Greka odkryła przypadek herezji, która swym radykalizmem przerażała nawet samego Bonhominięgo¹⁵⁴.

W takiej sytuacji nacisk Watykanu musiał przeważać szalę¹⁵⁵ i już w końcu kwietnia Bonhomini donosił triumfalnie o uzyskaniu od cesarza zgody na ekstradycję Greka do Rzymu¹⁵⁶. Wydaje się pewne, że oficjalna decyzja tajnej rady cesarskiej, która zapadła w kilka lub kilkanaście dni później¹⁵⁷, jako podstawę prawną wydania Paleologa przyjęła formułę zaproponowaną uprzednio przez nuncjusza w myśl której — powtórzmy raz jeszcze — miał on być wydany jako uciekinier z więzienia rzymskiego¹⁵⁸. Można wierzyć Bonhominiemu, gdy pisze o niesłychanych wręcz

¹⁵² „meas inter eius scripta litteras... repertas esse, Roma in istam aulam perscriptum esse scio” pisał Dudycz do T. Hajka 14 lutego 1583 (Gillet, t. II, s. 337—338 w przyp.). Dudycz był dobrze poinformowany, aczkolwiek przedstawiał sobie niebezpieczeństwo w nazbyt czarnych chyba barwach. Wśród wyciągów bowiem z dzieł P. opracowanych przez komisję cesarską i udzielonych potem Bonhominiemu znalazły się tylko fragmenty z jego listu do Bezy na tematy trynitologiczne (AV, Nunz. di Germania 104, k. 144r.v. i 153v.).

¹⁵³ Por. Gillet, t. II, s. 335—342 w przyp.

¹⁵⁴ Por. AV, Nunz. di Germania 104, k. 120v. (8 maja 1582); BAV, Ottob. lat. 3171, k. 99v. (Bonhomini do K. Boromeusza 30 kwietnia 1582). Nader przenikliwie ocenił tragiczną sytuację P. Dudycz w liście do T. Hajka z 20 stycznia 1582: „Etsi fortassis nihil est ab eo factum, ne cogitatum quidem, ut ego arbitrator, quod vere proditorium dici possit aut ad crimen laesae maiestatis trahi, tum una religio satis causae erit hominem perendum” (Gillet, s. 336 w przyp.).

¹⁵⁵ Oprócz nuncjusza Bonhominięgo włączył się do akcji kardynał-legat K. Madruzzo, który wystosował nawet specjalny list — dziś nieznyany — do wielkiego marszałka dworu habsburskiego Hansa von Trautsona (*Nuntiatyurberichte*, III. Abt. B. 2, Berlin 1894, s. 411).

¹⁵⁶ BAV, Ottob. lat. 3171, k. 99 (Bonhomini do K. Boromeusza 30 kwietnia 1582); AV, Nunz. di Germania 104, k. 114v. (1 maja 1582).

¹⁵⁷ Pomiędzy 8 a 15 maja (por. AV, Nunz. di Germania 104, k. 121, 123v. i 126v.—127).

¹⁵⁸ Już 3 lutego 1582 T. Gallj posłał nuncjuszowi kopię wyroku przeciwko Paleologowi z 1561 r. „acciò tanto più arditamente possa far officio con l'Imperatore a nome di S. S. che lo faccia consignar...” (AV, Nunz. di Germania 12, k. 108; por. też Nunz. di Germania 104, k. 77r.v.). Warto też podkreślić, że Bonhomini prosił duchownych członków tajnej rady cesarskiej, aby głosowali za ekstradycją

trudnościach, których doznał przy staraniach o ekstradycję, a następnie o uzyskanie do niej zarządzeń wykonawczych¹⁵⁹. Decyzja wydania Greka papieżowi stanowiła bowiem precedens wyjątkowo wprost niebezpieczny dla protestantów — intensywność starań nuncjusza i niezwykle wręcz zainteresowanie Watykanu całą sprawą dowodzi zresztą, że uzyskanie tego precedensu było niejako wstępem do dalszych tego typu zabiegów¹⁶⁰ toteż wywołała wśród nich wielkie wrzenie i niepokój. Szczególnie ostro występowali przeciw niej elektor saski August¹⁶¹ i palatyn reński Jan Kazimierz, który snuł nawet plany porwania Bonhominię i dwóch innych biskupów, chcąc wymienić ich następnie na Paleologa¹⁶².

Wszystkie te protesty ograniczyły się w końcu do słownych jeno deklaracji i skutków żadnych nie przyniosły, ale skłoniły nuncjusza do podjęcia nadzwyczajnych środków ostrożności przy transporcie więźnia. Po przekonsultowaniu sprawy z Watykanem Bonhomini zdecydował, że wysłać Paleologa drogą wodną — przez Dunaj i Inn — do Innsbrucku, stamtąd — łądem — do Trydentu, a następnie przez Bolonię do Rzymu¹⁶³.

Zaufany famulus nuncjusza Gasparo Pino, który miał kierować transportem Greka aż do Trydentu, otrzymał szczegółowe instrukcje, obejmujące m. in. nakaz zabicia więźnia w przypadku zamachów mających na celu jego uwolnienie¹⁶⁴. 27 maja 1582 r. barka wioząca Paleologa i dwanaście osób eskorty ruszyła Dunajem¹⁶⁵. Nuncjusz, który po załadowaniu więźnia wyjechał natychmiast do Monachium, a następnie do Augsburga, śledził przebieg podróży z ogromnym napięciem dochodzącym wręcz do granic hysterii¹⁶⁶. Gwałtowny przybór Innu — Bonhomini upartywał w nim działalność mocy diabelskich — spowodował, iż cały konwój poruszał się bardzo powoli. Do Innsbrucku przywieziono Paleologa dopiero 1 lipca 1582, przy czym znaczną część końcowego odcinka (od Wassburga) ze względu na wezbraną rzekę, trzeba było przebyć konno.

Greka „non tanto come heretico, quanto perché sia fuggito dalle carceri Romane” (AV, Nunz. di Germania 104, k. 109).

¹⁵⁹ Por. AV, Nunz. di Germania 104, k. 114, 128.

¹⁶⁰ Por. nieudane zabiegi Bonhominię o wydanie papieżowi byłego dominikanina B. Benincasy, ściganego mandatami cesarskimi przyjaciela P. (por. o nim W. Urban, *Studia*..., s. 40; AV, Nunz. di Germania 105, k. 32r.v., 41, 45v., 93v., 107, 117, 466; Nunz. di Germania 12, k. 201, 256).

¹⁶¹ *Nuntiaturberichte*, III. Abt. B. 2, s. 447—448; AV, Nunz. di Germania 104, k. 170v.

¹⁶² *Nuntiaturberichte*, III. Abt. B. 1, s. 452; BAV, Ottob. lat. 3171, k. 125v. Por. też Rill, s. 84.

¹⁶³ *Nuntiaturberichte*, III. Abt. B. 2, s. 419; AV, Nunz. di Germania 104, k. 114v., 120v., 126v.—127; AV, Nunz. di Germania 9, k. 30.

¹⁶⁴ AV, Nunz. di Germania 104, k. 126v.—127, 165v.

¹⁶⁵ *Ibid.*, k. 128 i 130. Wraz z P. wysłano jego pisma, uzyskane w końcu od komisji śledczej; zajmowały one „una cassa di mediocre grandezza” (*ibid.*, k. 123v.).

¹⁶⁶ Por. AV, Nunz. di Germania 104, k. 165r.v., 179; *Nuntiaturberichte*, III. Abt. B. 2, s. 448; Petri Canisii *Epistulae*, wyd. O. Brauensberger, t. VIII, Friburgi Br. 1923, s. 91.

Pojawienie się Greka w Innsbrucku wywołało wielką sensację, tak że jego eskorta musiała prowadzić formalne walki z napierającym na baręk tłumem gapiów¹⁶⁷. Reszta drogi przebiegła już bez większych przeszkód; do Trydentu przywieziono Greka przed 9 lipca, a stamtąd — znów częściowo drogą wodną — wyprawiono go do Bolonii¹⁶⁸. 21 lipca T. Galli donosił Bonhominiemu, że Paleolog znajduje się w tym ostatnim mieście i w ciągu najbliższych dni oczekuje się jego przyjazdu¹⁶⁹ do Rzymu. Można stąd wnosić, że Grek dotarł do Rzymu na przełomie lipca i sierpnia 1582 r.

Ze względu na całkowitą niedostępność archiwum św. Oficjum nie możemy, niestety, zrekonstruować przebiegu procesu Paleologa przed trybunałem inkwizycyjnym w Rzymie¹⁷⁰ i musimy się ograniczyć do zreferowania tych niewielu, często nieprecyzyjnych czy nawet bałamutnych wiadomości, które zachowały się w ówczesnych relacjach i doniesieniach.

Możemy atoli od razu zauważyć, że z punktu widzenia procedury postępowania inkwizycyjnego sytuacja Paleologa była całkowicie beznadziejna: jako *haereticus relapsus* mógł on tylko — odwołując swe poglądy — uzyskać złagodzenie rodzaju śmierci — (ze stosu na ścięcie lub powieszenie). Mimo tak ułatwionego zadania trybunał przeprowadzał proces w sposób nader staranny¹⁷¹, nadając mu być może charakter pokazowy. Bez żadnej przesady stwierdzić można zresztą, że ze względu na rolę Paleologa w ruchu heterodoksalnym w Europie, radykalizm jego poglądów oraz długotrwałość konfliktu z inkwizycją, proces ten należy do najważniejszych rozpraw przed trybunałem rzymskim w ciągu całego XVI wieku i wytrzymuje nawet porównanie z późniejszą o lat kilkanaście rozprawą przeciwko Giordano Brunowi. Zrozumiałe są tedy wysiłki podejmowane wciąż przez trybunał, a zmierzające do narzucenia Grekowi

¹⁶⁷ Szczegóły te czerpiemy z listu G. Pina do Bonhominiemu dat. z Innsbrucku 2 lipca 1582 (AV, Nunz. di Germania 104, k. 175v.—176v.). Z listu wynika jasno, że zarówno P., jak i odwiedzający go liczni dworzanie arcyks. Ferdynanda, „suoi amici”, nie orientowali się zupełnie w ostatecznym celu podróży.

¹⁶⁸ AV, Nunz. di Germania 104, k. 180r. W Trydencie pieczę nad więźniem przejął eskorta kardynała Madruzzo, w Bolonii natomiast policja papieska.

¹⁶⁹ AV, Nunz. di Germania 12, k. 132v. Koszty ekspedycji P. do Trydentu wyniosły trzysta złotych skudów (szczegółowy ich wykaz w AV, Nunz. di Germania 104, k. 199r.v.), którą to sumę zwrócił następnie nuncjuszowi skarbiec watykański (A. Bertolotti, *Martiri del libero pensiero e vittime della Santa Inquisizione nei secoli XVI, XVII e XVIII*, Roma 1892, s. 71).

¹⁷⁰ Nawet wszakże po otwarciu tego archiwum nie należy spodziewać się relacji, same bowiem processi uległy bezpowrotnej zatracie w l. 1815—1817 (por. A. Mercati, *Il sommario del processo del Giordano Bruno*, Città del Vaticano 1942, s. 2—4). Ocalałe resztki obejmują m. in. protokoły z posiedzeń kongregacji św. Oficjum, kopie wyroków oraz inne akta o charakterze prawno-administracyjnym, wśród których znajdują się z pewnością materiały do sprawy P. (por. L. Firpo, *Il processo di Giordano Bruno*, Napoli 1949, s. 7).

¹⁷¹ Nieznany z nazwiska jezuita, autor obszernego listu o nawróceniu P., który przebywał w Rzymie w chwili jego procesu i znał go osobiście, wspomina m. in., że trybunał otrzymał za pośrednictwem prowincji jezuickich wiele oświadczeń na temat działalności heretyckiej Greka w rozmaitych krajach (BV, ms O. 15, k. 37v.).

formuły abiuracyjnej: nawrócenie wielkiego heretyka — nawet *in articulo mortis* — miałyby przecie donosiły walor propagandowy.

Paleolog nie starał się bynajmniej o pozyskanie przychylności sędziów, a nawet — wierząc wciąż w możliwość jakiejś interwencji ze strony cesarza — odmawiał im prawa do rozpoznania swej sprawy. „Nam cum a Caesare captus fuisset, tamen se vinctum ac subditum esse affirmabat, nec ab alio praeterquam a Caesare iudicari se esse negabat” — notuje dobrze poinformowany o procesie jezuita¹⁷². Całkowitym też fiaskiem zakończyły się dyskusje z Grekiem przeprowadzone przez Roberta Bellarmina — wówczas profesora kolegium jezuickiego w Rzymie — i Lorenza Maggia, w czasie których poruszono m. in. kwestię legalności małżeństwa greckiego heretyka oraz problem boskości Chrystusa.

„Multae praeterea habitae sunt inter ipsos disputationes et concertationes, verum his omnibus nihil prorsus effectum esse, nec non aliquando M. Iacobus de sua sententia latum quidem digitorum deflectare voluit, nec unquam sibi discessurum affirmabat . . .”¹⁷³.

13 lutego 1583 r. odbyła się w dominikańskiej świątyni Santa Maria sopra Minerva uroczysta ceremonia ogłoszenia sentencji. W obecności piętnastu kardynałów „cum capis violaces ex camellotto” i ogromnych tłumów ludu, odczytano wyroki na siedemnastu oskarżonych, wśród których znajdował się również Paleolog. Wraz z dwoma judaizantami został on skazany na karę śmierci przez spalenie na stosie¹⁷⁴.

W ciągu czterech dni poprzedzających egzekucję — 17 marca poddano Paleologa ceremonii zdjęcia święceń w bazylice San Giovanni in Laterano¹⁷⁵ — Grek wprawiał w rozpacz najwybitniejszych teologów, usiłujących skłonić go do nawrócenia. Interesujący szczegół przytacza w swej relacji anonimowy jezuita, który podaje, że w przeddzień wykonania wyroku, Grek dowiedział się o znajdującym się w więzieniu skazanym również na śmierć judaizancie portugalskim Gabrielu Enriquez:

„tum vero multa cum confidentia hominem ad se duci rogavit, et ad illum adductus est Iudaeus et cum magister Iacobus multa de Christo Domino diceret et ostendere conaretur illum promissum esse Messiam, interpelavit eum Iudaeus: et quaeso, inquit, si tu verus es Christianus veramque opinionem de Christo habes, dicas, rogo, qua de causa vinctus retineris et qua de causa capitis damnatus es? Ad verba concidit animus magistro Iacobo, ita ut plane quod diceret amplius non haberet”¹⁷⁶.

¹⁷² BV, ms. O. 15, k. 37v.

¹⁷³ Ibid., k. 37r.v.; por. F. Raemon d us, *Synopsis omnium huius temporis controversiarum* . . ., Coloniae Agr. 1717, s. 406.

¹⁷⁴ Por. BAV, Urb. lat. 1051, k. 84r.v., 90v.; Barb. lat. 2814 (pod datą); SAT, *Historica* 5193; F. Mutinelli, *Storia arcana ed aneddotica d'Italia raccontata dai Veneti Ambasciatori*, t. I, Venezia 1855, s. 139; A. Bertolotti, *op. cit.*, s. 69—70; L. Beltrami, *La Roma di Gregorio XIII negli «avvisi» alla corte sabauda*, Milano 1917, s. 42; por. Pastor, t. IX, s. 217.

¹⁷⁵ A. Bertolotti, *op. cit.*, s. 71; BAV, Urb. lat. 1051, k. 91.

¹⁷⁶ BV, ms. O. 15, k. 37v. (jezuita nie podaje nazwiska owego judaizanta i określiła go mianem *Iudaeus Hispanus*, ale niewątpliwie chodzi tu o Portugalczyka En-

Desperacka odwaga Paleologa — okazywana nawet jeszcze w nocy poprzedzającej egzekucję¹⁷⁷ — uległa załamaniu rankiem 19 lutego, gdy „spogliato nudo fino a la cintura et coperto con un habiti di tela dipinto di fiamme”, w otoczeniu członków towarzyszącego zawsze skazańcom arcybactwa św. Jana Ściętego (San Giovanni Decollato), ruszył w ostatnią drogę na Campo di Fiore, gdzie dopełnić się miał akt kremacji.

Historię raptownej konwersji Greka przedstawia kilkanaście relacji różniących się zresztą dość znacznie w szczegółach¹⁷⁸. Abstrahując tu od doniesień agentów dyplomatycznych i *avvisi di Roma*, które nie odznaczają się szczególną precyzją, można powiedzieć, że rozbieżności te spowodowane są po części względami konkurencyjnymi. Nawrócenie zatwardziałego heretyka przysparza zawsze sławy, toteż chlubili się nim potem oratorianie i jezuici, nie mówiąc już o profesjonalnie niejako zainteresowanym arcybactwie św. Jana Ściętego. Nie wchodząc bliżej w rozpatrywanie tej kwestii, w końcu przecie jałowej, zaznaczymy jedynie, że za sługę wyrwania heretyckiej duszy ze szponów szatana przyznawał *vox populi* oratorianinowi Filipowi Nereuszowi, który już uprzednio odwiedził Paleologa w więzieniu i pełnym życzliwości zachowaniem zjednął sobie jego sympatię¹⁷⁹.

W każdym jednak razie deklaracje Paleologa błagającego o odłożenie egzekucji („ad suam conscientiam examinandam et expurgandam”) i manifestującego rozpaczliwie chęć pojednania się z Kościołem wywarły kolosalne wręcz wrażenie. W oczekiwaniu na decyzję władz kościelnych, które powiadomiono natychmiast o całym wypadku, Paleolog został odprowadzony do pobliskiego warsztatu. Po dłuższym oczekiwaniu — tymczasem odbyły się egzekucje dwóch judaizantów, z których jeden (wspomniany powyżej Enriquez) został spalony na stosie, a drugi — dzięki uprzedniej rekantacji — uduszony, nadeszła odpowiedź od Grzegorza XIII. Papież wyrażał zgodę na zawieszenie egzekucji pod tym wszakże warunkiem, iż Paleolog dokona publicznego odwołania heretyckich

riqueza; por. D. Orano, *Liberi pensatori bruciati in Roma dal XVI al XVII secolo*, Roma 1904, s. 69).

¹⁷⁷ D. Orano, *op. cit.*, s. 70; ciekawy szczegół w *avviso di Roma* (BAV, Urb. lat. 1051, k. 87v.): „Questa notte [przed egzekucją] più per curiosità che per l'altro il mastro di camera et lo scalco del papa con altri signori del servizio di S. Santità et il signor Vincenzo Vitelli sono stati a vederlo, disputando all'ora et mantenendo con sue false ragioni la opinione delle sue heresie con eloquenza incredibile”.

¹⁷⁸ AV, Nunz. di Germania 12, k. 197v.—198; BV, Urb. lat. 1051, k. 91; SAT, *Historica* 5193, BV, ms. O. 15, k. 37v.; F. Mutinelli, *op. cit.*, 140; A. Bertolotti, *op. cit.*, s. 70—71; D. Orano, *op. cit.*, s. 70—71; L. Beltrami, *op. cit.*, s. 42.

¹⁷⁹ Por. BV, ms. O. 15, k. 37v. oraz *Il primo processo per San Filippo Neri*, wyd. G. I. della Rocchetta i N. Vian, t. I, Città del Vaticano 1957, s. 188, 269, 380; t. II, 1958, s. 90, 329; t. III, 1959, s. 91, 154, 254, 394; t. IV, 1960, s. 21, 26—28. Por. również rękopiśmienną historię nawrócenia P. spisana przez jakiegoś oratorianina w początkach XVII wieku w BV, ms. O. 19(2). Por. też L. Ponnelle-L. Bordet, *San Filippo Neri e la Società romana del suo tempo (1515—1595)*, bm (1931), s. 237 i 508.

błądów. Po spisaniu w obecności notariusza odpowiedniego aktu abiuracyjnego, Paleolog powtórzył go następnie „ad alta voce” przed zgromadzonymi tłumami, przyrzekając jednocześnie opracowanie pisemnej palinodii i wystosowanie odpowiednich listów do swych współwyznawców¹⁸⁰.

Wspomniany już kilkakrotnie anonimowy jezuita odwiedził Paleologa w więzieniu wkrótce po opisanych powyżej wydarzeniach i ze świętą naiwnością stwierdził całkowitą przemianę w zachowaniu niedoszłego skazańca: „Cum omnibus familiariter loquebatur, arridebat cum opus esset omnibus, multosque sales ac sententiis in suis sermonibus admiscebat”¹⁸¹.

Obserwatorzy ówczesni byli jednak przekonani, że egzekucja została odłożona na pewien tylko czas¹⁸². Do takich samych konkluzji doszło w końcu specjalne zebranie św. Oficjum zwołane przez papieża w dniu 25 marca dla ostatecznego zadecydowania o losach Paleologa¹⁸³.

„Fu giovedi mattina qualche contrasto nella congregazione del Santo Officio, che si fece coram Sanctissimo per la causa del Paleologo, fra i cardinali sopra essa deputati perché parte di loro voleva che egli fosse fatto morire et l'altra non. Ma finalmente il voto del papa prevalse il quale fu che si differisce per un pezzo tale esecuzione et che intanto... egli scriva alli male educati suoi seguaci in Al-

¹⁸⁰ „Così essendogliene fatta la gratia fece una mutatione così grande che dopo la confessione montato sopra un banco in Campo di Fiore si ricantò pubblicamente e diede grandissimo segno di penitenza, monstrando anco animo et volontà di far fuori in scritto questa sua ritrattazione et scriver a quelli che sono stati per l'adietro ingannati et sedutti da lui acciò si rineganno et da la falsa dottrina. Onde ciò è stato causa di non farlo morire, ma rimetterlo in prigione per veder se Dio benedetto volesse per sua misericordia cavar qualche frutto di costui ch'è stato così grande instrumento del Diavolo...” — pisał T. Galli do Bonhominię 19 lutego 1583 (AV, Nunz. di Germania 12, k. 197v.—198).

¹⁸¹ BV, ms. O. 15, k. 38. Z wyraźnym natomiast niedowierzeniem przyjął konwersję P. Bonhomini. W dat. 13 marca 1583 odpowiedzi na cyt. powyżej list kard. komeńskiego pisze on m. in.; „Piaccia a Dio ch'egli avanti che muora, messo a vera penitenza rifaccia con qualche libro solo (?) il danno ch'ha dato per l'adietro alla catholica religione. Hora se ben credo, che non sia necessario ricordare che si avvertisca costí a non liberarlo mai con tutto che ricantasse sollemnissimamente, non voglio però restare di scrivere questo particolare che troppo importa; perché, oltre che non si può fidar di fatti suoi per la versipelle et versatile natura sua, alla corte dell'Imperatore et in Moravia, et ovunque egli ha praticato si sentirebbe molto male dai catholici ch'egli si lasciasse mai uscir di prigione” (AV, Nunz. di Germania 105, k. 78). Podobne wątpliwości wyrażał również duchowny polski Łukasz Podoski — por. *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. VII p. 2, wyd. E. Kuntze, Kraków 1938, s. 258.

¹⁸² Biskup J. A. Odescalchi donosząc w dn. 20 lutego 1583 r. ks. Mantui o projektowanej palinodii P., pisał na zakończenie: „Il detto Paleologo ha anche scritto duoi libri che trattano contro la perfidia de Giudei molto dottamente, li quali si purgheranno d'alcuni errori che ora tengono et si diranno alla stampa et per ciò che si tratterà un pezzo per farlo ricantare et poi lo faranno morire forse secretamente” (A. Bertolotti, op. cit., s. 71). Por. F. Mutinelli, op. cit., s. 140. Por. też trafne przewidywania A. Dudycza w jego liście do T. Jordana z 22 kwietnia 1583 r. (*Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen*, wyd. T. Wotschke, Leipzig 1908, s. 415 przyp. 1).

¹⁸³ BAV, Urb. lat. 1051, k. 97; SAT, Historica 5196.

lemagna della manifesta sua falsa heresia impressa et predicata loro come di già ha dato principio a fare et a scrivere”¹⁸⁴.

Czy Paleolog wywiązał się ze swej obietnicy? W źródłach oficjalnych nie natrafiliśmy na żadną wzmiankę na ten temat¹⁸⁵, a trudno przecie sądzić, by listy skierowane do unitarian polskich czy siedmiogrodzkich nie wzbudziły wśród nich żadnego odzewu. Dodać zresztą trzeba, że *avvisi di Roma* sugerują wręcz, że przyczyną egzekucji Greka była heretycka recydywa („per esser ricaduto in altri mali pensieri”), co potwierdzają również opinie Filipa Nereusza¹⁸⁶. Przyszły święty, który z upoważnienia papieża sprawował opiekę nad Paleologiem i starał się go nakłonić do pisemnej rewokacji, musiał w końcu skonstatować, że Grek nie jest wcale skłonny do ustępstw, co oczywiście stawiało od razu pod znakiem zapytania szczerłość jego konwersji na Campo di Fiore.

23 marca 1585¹⁸⁷ grecki heretyk został ścięty w rzymskim więzieniu Torre di Nona. Kronikarzowi arcybactwa św. Jana Świątego zawdzięczamy opis ostatnich chwil Paleologa:

„Il quale contrito et confessato dei soi pechati, ne domando perdono a Dio, volendo morire da vero christiano nella fede santa cattolica, domandando perdono a Dio et perdonando a quelli che havessi offeso e da chi fussi stato offeso — non volse scrivere cosa alcuna. Ma... havendo sentito il santo sacrificio della messa prima che ricevessi il santissimo sacramento fece professione della fede santa cattolica quasi in queste parole: «Io credo tutto quello che crede la santa madre Chiesa Catholica Apostolica Romana, per capo della quale riconosco il Sommo Pontefice Romano Vicario di Christo in terra et quidato dallo Spirito Santo». Dipoi dicendo tre volte «Iesus» ricevette il santissimo sacramento et indi a loco condotto nel cortile di Torre di Nona, dicendo ad alta voce il «Miserere mei Deus» et altri salmi, dopo immediato d’haver detto il verso di salmo «Ne derelinquas me, Domine Deus meus, ne discesseris a me» li fu tagliato il capo”¹⁸⁸.

¹⁸⁴ BAV, Urb. lat. 1051, k. 98.

¹⁸⁵ Ze współczesnych P. wiadomość o napisaniu przezeń retraktacji podają tylko — o ile mi wiadomo — dwaj biografowie Grzegorza XIII: A. Musotti (BAV, Boncompagni D 7, k. 37) i J. P. Maffei (*Delli annali di Gregorio XIII*, t. II, Roma 1742, s. 253).

¹⁸⁶ BAV, Urb. lat. 1053, k. 138, 140v. (por. też St. Lubieniecki, *Historia reformationis Polonicae*, Freistadii 1685, s. 200). Por. *Il primo processo per San. Filippo Neri*, t. I, s. 380. Najciekawsze informacje przynosi świadectwo, jakie w procesie beatyfikacyjnym Nereusza złożył niejaki G. Fedeli: „Interrogatus, quomodo possit esse verum, quod ipse servus Dei [Nereusz] converterit Palaeologum haeresiarcam, cum, postquam reductus fuit ad carceros S. Offitii, haeresibus, quas prius asseruerat, addiderit multas alias. Respondit: Io so, che li fu diferita la morte, per quel che intesi dire, perché lui abiurò delle heresie passate e promise di scrivere il contrario contro di esse. Et per questo, il beato padre andava ogni giorno a visitarlo in Tor di Nona. Et intendendo, poi, il detto servo di Dio la tristitia, che non perserverò, disse, che era ben fatto havessi morire” (ibid., t. IV, s. 21).

¹⁸⁷ Jako datę śmierci P. przyjmowało się dotąd 22 marca, atoli podajacy ją właśnie protokół arcybactwa św. Jana Świątego (D. Orano, op. cit., s. 73) rozpoczyna narrację od faktów poprzedzających egzekucję, która miała miejsce dopiero 23 marca. Prawdopodobną datę podają natomiast cyt. w przyp. 186 *avvisi di Roma*.

¹⁸⁸ D. Orano, op. cit., s. 73.

I wreszcie akcent finalny: pośmiertna kremacja ciała Paleologa — „con molte sue acritture” — na Campo di Fiore, przedsięwzięta wkrótce po egzekucji rankiem 23 marca ¹⁸⁹.

Katolicką scenerią, jeśli tak rzec wolno, samej egzekucji wytłumażyć też chyba można milczenie, jakie zaległo wokół niej w kręgach heterodoksji religijnej Polski i Siedmiogrodu.

Dopiero gdy w 1590 r. Jakub Wujek wspomniał — za Bellarminem — o nawróceniu Paleologa ¹⁹⁰, unitarianie nie przepuścili okazji, by wytknąć jezuickiemu polemiście wymuszony charakter konwersji Grecka. Jeśli wszakże Marcin Czechowic ograniczył się tylko do zjadliwej uwagi na temat okoliczności nawrócenia ¹⁹¹, to Faust Socyn zajął wobec Paleologa postawę zasadniczo wrogą, traktując jego konwersję jako słuszną karę za bezbożność. Ulegając bowiem terrorowi „wielkiej nierządniczy” rzymskiej naraził się Grek — zdaniem Socyna — na wieczystą infamię i zgubę duszy ¹⁹². Trudno byłoby odmówić tu Socynowi konsekwencji, niemniej przeto nieporównanie wnikliwsza i wolna od konfesjonalnego uprzedzenia wydaje się opinia Andrzeja Dudycza, który w tragedii przyjaciela dostrzegł przede wszystkim przejaw rosnącej gwałtownie nietolerancji. Nietolerancji właściwej nie tylko dla katolicyzmu, ale także i innych, zinstytucjonalizowanych wyznań reformacyjnych.

Warszawa, w sierpniu 1967 r.

Jacob de Chios — Paléologue. Esquisse biographique, II^e partie

La personne de Jacob de Chios-Paléologue (environ 1520—1585) suscite depuis des années l'intérêt des historiens de la Réforme, quoiqu'il faille souligner que, dans les travaux plus anciens consacrés à cet hérétique grec (dont le plus important est la petite étude de K. Landsteiner de 1870), nous trouvons de nombreuses erreurs ou même des éléments légendaires; les auteurs de ces travaux peuvent cependant trouver une justification dans le fait que les matériaux documentaires relatifs à Paléologue sont dispersée dans les archives et les bibliothèques de presque tous les pays d'Europe.

¹⁸⁹ Ibid., s. 74.

¹⁹⁰ J. Wujek, *O bóstwie Syna Bożego...*, Kraków 1590, s. 9 (por. R. Bellarmin, *De controversiis Christianae fidei adversus huius temporis haereticos*, w: *Opera omnia*, t. I, Coloniae Agr. 1625, s. 226).

¹⁹¹ Por. L. Szczucki, *Marcin Czechowic*, s. 293, przyp. 34.

¹⁹² F. Socyn, *Responsio ad libellum J. Wujeki...*, (1 wyd. 1595), Racoviae 1624, s. 42. Por. też opinię S. Budnego, *O urzędzie miecza używającym*, s. 26. Por. *Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen*, s. 415 przyp. 1. O przygnębiającym wrażeń, jakie śmierć P. wywarła na heretykach siedmiogrodzkich pisze Campano do Akwawiiwy 15 stycznia 1586 (*Epistolae et acta Jesuitarum Transylvaniae temporibus principum Báthory*, wyd. A. Veress, t. II, Kolozsvár 1913, s. 154). O czeskich pogłosach śmierci Greka por. Jireček, s. 9.

Les travaux de A. Pirnát et G. Rill marquent un vrai tournant dans l'étude de Paléologue. Le premier de ces savants a retrouvé à la Bibliothèque de l'Académie des Sciences de Roumanie à Cluj des oeuvres manuscrites complètement oubliées du Grec, le second a découvert dans le Haus- Hof- und Staatsarchiv à Vienne un fascicule de documents relatifs à Paléologue, où se trouvent de nombreuses informations biographiques de première importance.

Le présent article — sa première partie a paru dans le tome XI de „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” — tente de reconstituer la biographie de Paléologue sur la base des matériaux découverts par Rill et des recherches propres de l'auteur, menées principalement dans les bibliothèques et les archives italiennes. Un accent particulier a été mis sur la présentation de la première période de la vie du Grec (jusqu'en 1562), la moins connue jusqu'à présent, et des derniers moments de sa vie, quand, sur l'ordre de Rodolphe II, il a été livré à l'Inquisition romaine (1582).

Les idées religieuses de Paléologue seront présentées dans une étude à part, et un résumé de l'article paraîtra en tant qu'un des chapitres de l'introduction à l'édition de l'oeuvre de Paléologue intitulée *Disputatio schoastica*, préparée par la Librairie Droz de Genève.